Nr. 24 Wtorek 24 Stycznia 1939 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka K. 168

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

„Widnokrąg niemiecko-czeski uległ zachmurzeniu"

PAT donosi: Niemieckie koła polityczne zachowują daleko idącą rezerwę w ocenie rozmów, jakie min. Chvalkovsky przeprowadził z kanclerzem Hitlerem i min. Ribbentropem.

W przeciwieństwie do wizyty hr. Csaky, którą cechowała serdeczność, atmosfery, w jakiej toczyły się rozmowy min. Chvalkovsky'ego, nie można nazwać — jak stwierdzają zazwyczaj dobrze poinformowane koła niemieckie — nawet zbyt przyjazną.

Widnokrąg stosunków niemiecko - czeskich uległ ostatnio zachmurzeniu, którego rozmowy berlińskie nie zdołały widocznie rozproszyć. Lakoniczny komunikat urzędowy o przebiegu wizyty pozbawiony jest nawet zazwyczaj przyjętego zwrotu o „przyjaznym nastroju" rozmów, co wzbudziło oczywiście uwagę obserwatorów zagranicznych. Zdaniem wspomnianych kół, rezultat wizyty min. Chvalkovsky'ego ma być znikomy.

Rewizji polityki w sprawie Hiszpanii domaga się lewica radykałów francuskich

Plenarna debata parlamentarna nad polityką zagraniczną Francji wywołała duże poruszenie ze względu na ujawnienie w centrum, a nawet na prawicy, opozycji przeciwko polityce min. Bonneta. Opozycja ta, jak wiadomo, dotychczas ograniczała się do kół lewicowych. Nastroje opozycyjne ujawniły się zarówno w sprawie hiszpańskiej, jak również wobec taktyki min. Bonneta w stosunku do Europy środkowej i wschodniej. Przeciwko polityce min. Bonneta wypowiedział się poza socjalistami przewódca ugrupowania centrowego demokratów ludowych — Pezet, zaś spośród prawicowców deputowani Kerillis, Thellier i Jacquinot.

Największe wrażenie wywołało wystąpienie dep. Pezeta, które — wedle komentarzy prasowych — było aktem oskarżenia przeciwko całej polityce zagranicznej min. Bonneta.

Jeśli chodzi o wyniki debaty zagranicznej, to przewodniczący klubu parlamentarnego radykałów dep. Chichery, mąż zaufania premiera Daladier, zapowiedział złożenie krótkiego, w jednym tylko zdaniu ujętego wniosku zaufania dla polityki zagranicznej Rządu. Wyrażane jest jednak przypuszczenie, iż taki lakoniczny wniosek, który mógłby zebrać dla Rządu tylko zwykłą dotychczasową większość, t. j. około 320 głosów, w obecnej sytuacji politycznej byłby niewłaściwy, Rząd bowiem dąży dziś do osiągnięcia conajmniej 400 — 500 głosów. Lewica partii radykalnej domaga się wyraźnie, by do rezolucji, jaka będzie zgłoszona przez klub radykalny po zamknięciu debaty nad polityką zagraniczną, dodany został ustęp, precyzujący stanowisko Rządu w sprawie hiszpańskiej w sensie rewizji polityki nieinterwencji, uważając, iż debata ujawniła tak poważne obawy co do rozwoju sytuacji hiszpańskiej, że znalezienie większości dla rewizji polityki nieinterwencji nie jest wykluczone.

Układ zbiorowy dla górników Zaolzia

W związku z uzgodnieniem i podpisaniem przez zainteresowane bezpośrednio strony części taryfowej umowy zbiorowej dla przemysłu węglowego na Śląsku Zaolzańskim, zwołane na sobotę posiedzenie Komisji Rozjemczej pod przewodnictwem głównego inspektora pracy dyr. departamentu Mariana Klotta, przybrało uroczysty charakter i ograniczyło się tylko do stwierdzenia, że układ zbiorowy w przemyśle węglowym na Zaolziu zawarty został na drodze ugodowej, oraz do uroczystych oświadczeń przedstawicieli pracodawców i robotników.

Na wstępie posiedzenia dyr. Klott podziękował obu stronom za ich dobrą wolę i poczucie obywatelskiego obowiązku, które doprowadziły do zawarcia pierwszego po przyłączeniu Zaolzia do Macierzy układu zbiorowego w drodze wzajemnego bezpośredniego porozumienia, bez uciekania się do arbitrażu.

Przewodniczący komisji, który prowadził pertraktacje o taryfę płac w przemyśle węglowym dyr. Urbańczyk wskazał na trudności, na jakie napotykały obie strony w czasie rokowań, zaznaczając, że przedstawiciele robotniczych związków zawodowych wykazali wielkie zrozumienie sytuacji i swoim obywatelskim stanowiskiem umożliwili podpisanie układu.

Następnie przemawiali przedstawiciele związków zawodowych: (w imieniu C. Z. G. sekr. Janta).

Dyr. Klott podziękował za patriotyczne stanowisko przedstawicielom świata pracy, po czym zamknął posiedzenie Komisji Rozjemczej.

Podpisany w Cieszynie układ zbiorowy dla przemysłu węglowego Zaolzia stanowi dla świata pracy znaczną poprawę warunków pracy i płacy. W układzie zastosowano obowiązujący w Polsce system urlopów, który jest o wiele korzystniejszy od stosowanego za czasów czeskich. Umowa wprowadza również w górnictwie skrócony czas pracy, wynagrodzenie za czas stracony na dojście do miejsca pracy, podwyżkę wynagrodzenia za pracę w niedziele i święta, zwiększenie dotychczasowych deputatów, oraz specjalny dodatek na każde dziecko — podczas gdy dotychczas obowiązujący układ zawierany za czasów czeskich przyznawał robotnikom dodatek dopiero od 3-ch dzieci w zwyż.

W części taryfowej złagodzono dotychczas krzywdzące dysproporcje wynagrodzenia poszczególnych grup robotników, przez co pewne kategorie robotników uzyskały bardzo znaczne podwyższenie zarobków. (PAT)

Zboże francuskie dla Hiszpanii

Havas donosi z Perpignan, iż w wykonaniu decyzji władz francuskich w sprawie dostawy do Hiszpanii 45 tys. ton zboża przybył do Cerbere pierwszy pociąg ze zbożem, złożony z 27 wagonów. Inne transporty nastąpią w przyśpieszonym tempie z powodu głodu, panującego w niektórych okolicach Hiszpanii.

Czy będą dalsze rokowania
Mr. Rublee opuścił Berlin

Mr. Rublee, bawiący w Berlinie od 10 stycznia w celu zbadania z ramienia eviańskiego komitetu uchodźców możliwości współpracy w dziedzinie zorganizowania emigracji żydów niemieckich, zakończył rokowania i wyjechał w sobotę wieczorem do Paryża. W Paryżu przewidziane jest spotkanie z lordem Wintertonem, przewodniczącym konferencji eviańskiej i jego zastępcą Amerykaninem Myronem Taylorem.

O wynikach rozmów w Berlinie czynniki niemieckie zachowują całkowite milczenie. Jak wiadomo, Rublee konferował w głównej mierze z dr. Schachtem, który został zwolniony ze stanowiska prezydenta Banku Rzeszy.

W Niemczech oczekują, że Rublee powróci do Berlina w przyszłym tygodniu w celu kontynuowania rokowań w sprawie ul twień emigracyjnych dla żydów niemieckich.

„Odrodzenie" przez najazd

Premier Japonii baron Hiranuma wygłosił w Izbie wyższej dłuższe przemówienie z okazji otwarcia sesji parlamentarnej. Mówca oświadczył, iż trwały pokój jest niemożliwy do osiągnięcia, dopóki Japonia, Mandżuko i Chiny nie połączą się we współpracy w celu realizacji wspólnych zadań. Hiranuma wyraził nadzieję, iż współpraca chińsko-japońska da się osiągnąć.

Charakteryzując sytuację Chin pod względem wojskowym, premier japoński oświadczył, iż celem Japonii nie jest zwykłe zwycięstwo wojskowe, lecz „odrodzenie" Chin stworzenie nowego ładu w Azji wschodniej, opartego na porozumieniu i współpracy Japonii, Mandżukuo i Chin.

„Czystka" w Banku Rzeszy

Kanclerz Hitler zwolnił członków dyrekcji Banku Rzeszy, wiceprezesa Dreyse oraz dyrektora Huelse z zajmowanych przez nich urzędów.

Równocześnie kanclerz mianował sekretarza stanu w min. gospodarki Rudolfa Brinkmanna członkiem dyrekcji Banku Rzeszy, przy jednoczesnym zatrzymaniu przezeń dotychczasowego stanowiska.

Minister gospodarki i prezes Banku Rzeszy Funk mianował sekretarza stanu Brinkmanna wiceprezydentem Banku Rzeszy.

Skrzydła nad Atlantykiem
Bezpośrednia komunikacja powietrzna między Francją i Ameryką

Jak słychać—Rząd St. Zjednoczonych nosi się z zamiarem wprowadzenia bezpośredniej komunikacji powietrznej pomiędzy Ameryką i Francją z lądowaniem na Azorach. Decyzja ta została rzekomo spowodowana stanowiskiem Londynu, który oparcie podtrzymuje komunikację lotniczą pomiędzy W. Brytanią a Kanadą, przy czym St. Zjednoczone mają tylko połączenie boczne Nowy Jork — Montreal — Londyn. W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że rokowania w sprawie podjęcia transatlantyckiej komunikacji lotniczej pomiędzy St. Zjednoczonymi a Francją zostaną podjęte w najbliższych dniach.

Polityka zagraniczna kością niezgody w społeczeństwie węgierskim

Wobec zawiązania się centralnej organizacji rządowej pod nazwą „Organizacja Życia Węgierskiego", służącej zjednoczeniu narodowemu, opozycja prawicowo-chrześcijańska z Bethlenem, Eckhardtem i Sztranyavszkym na czele utworzyła wspólny blok partyjny pod nazwą Chrześcijańsko-narodowej Partii Niepodległościowej.

Od czasów przedwojennych jest to pierwszy wypadek podziału społeczeństwa węgierskiego na dwa obozy na tle polityki zagranicznej. Nowa partia, jak wynika z oświadczeń jej przewódców, będzie kierowała się zasadą niezawisłości polityki węgierskiej.

W polityce wewnętrznej zaznaczają się między blokiem opozycyjnym a obozem rządowym różnice na tle metod wprowadzenia w życie reform socjalnych, projektowanych przez Rząd. Blok opozycyjny bronić będzie przy tym zasad konstytucyjnych. Blok ten liczy obecnie około 40 posłów.

Wizyta czeskiego wasala

Przybyły do Berlina czechosłowacki minister spraw zagranicznych Chvalkovsky złożył w sobotę o godz. 11-ej przed południem wizytę min. von Ribbentropowi, z którym odbył następnie rozmowę o godz. 14-ej.

Von Ribbentrop podejmował min. Chvalkovsky'ego śniadaniem. Po śniadaniu minister von Ribbentrop kontynuował z ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji rozpoczęte już przed południem rozmowy. Wieczorem min. Chvalkovsky wyjechał do Pragi.

Orzeczenie Komisji Rozjemczej w sprawie płac lwowskich drukarzy

Komisja rozjemcza dla lwowskiego przemysłu graficznego, która obradowała ostatnio we Lwowie pod przewodnictwem naczelnika Z. Wróblewskiego z Ministerstwa Opieki Społecznej, wydała orzeczenie, regulujące warunkiki pracy i płacy.

Orzecznie przewiduje znaczną poprawę zarobków pracowników graficznych wskutek przesunięcia wszystkich drukarń, z wyjątkiem najlepiej wynagradzających, do wyższej kategorii płac. Największe korzyści przynosi orzeczenie pracownikom dotąd najgorzej płatnym, albowiem zniesione zostały w nowym podziale cztery najniższe kategorie płac. Poza tym orzeczenie ustala płace męskie personelu pomocniczego, poczynając od 1 stycznia r. b. na 48 procent minimum płacy wykwalifikowanego pracownika, podnosząc w ten sposób w całym przemyśle graficznym we Lwowie zarobki najniżej płatnych pracowników.

Wilno - G. Śląsk
Likwidacja bandy przemytniczej

Organy KOP-u zlikwidowały bandę przemytniczą z centralą w Wilnie, a filiami w Warszawie i na Górnym Śląsku, trudniącą się przemytem z Niemiec zapalniczek i kamyków. W związku z likwidacją bandy aresztowano 20 osób. Według przypuszczeń szajka naraziła skarb państwa na straty przekraczające sumę pół miliona

Uroczystość ku pamięci rozbrajania okupantów niemieckich przez wielkopolan

Wczoraj odbyła się w Warszawie uroczystość dla upamiętnienia rocznicy rozbrajania Niemców przez Wielkopolan w dn. 11 listopada 1918 r.

Obchód rocznicy zorganizowały organizacje wielkopolskie. Rozpoczął się on nabożeństwem w kościele Garnizonowym, po czym złożono wieniec nad grobem Nieznanego Żołnierza, następnie uczestnicy udali się do siedziby marszałka Śmigłego-Rydza, przed którym odbyła się defilada. Następnie złożono w Belwederze hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego, a po tym właściwą uroczystość przeniesiono na ul. Żórawią 12, skąd w roku 1918 Wielkopolanie, pod dowództwem kpt. Jeczkowiaka, rozpoczęli rozbrajanie okupantów.

Stan pogody

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W dzielnicach wschodnich pogodnie, na pozostałym obszarze kraju chmurno z rozpogodzeniami. Dalsze obniżanie się temperatury, postępujące od wschodu kraju. Słabnące wiatry południowo-wschodnie.

Mowa „wojenna"

— Ależ ta mowa jest prawie wojenna!

Tak szeptano w loży prasowej parlamentu amerykańskiego, gdy prezyd. Roosevelt wygłaszał swoją historyczną mowę, w której zadeklarował, że Stany Zjednoczone stoją przy boku demokracji na całym świecie.

W tych uwagach trudno się dopatrzyć słuszności, boć prezydent nie wypowiedział ani nawet nie zagroził wojną żadnemu z państw faszystowskich. Stojąc w tej samej sali, w której przed osiemdziesięciu laty Abraham Lincoln staczał zwycięskie boje jako wódz demokracji amerykańskiej, opierając się o ten sam stół, o który wspierał się prezydent Wilson, gdy wypowiadał wojnę Niemcom, prezydent Roosevelt wygłosił jednak mowę o doniosłości nieprzemijającej.

Jej głębokie znaczenie kryje się nie w tym tylko, że konkretnie, w danej sytuacji politycznej świata stała się ona atutem w rękach dyplomacji państw demokratycznych. Tę jej stronę omówiono już dość szczegółowo, nie będę się więc na niej zatrzymywał. Wiemy zresztą przecież dobrze, że partnerzy monachijscy umieją najlepsze karty w rozgrywce z dyktatorami marnować.

Ale mowa Roosevelta przyszła w chwili takiej, że odegrać potrafi i powinna trwalszą, głębszą rolę. Przyszła oto w chwili, kiedy naskutek ciosu monachijskiego i ciosów późniejszych słabsze głowy w obozie demokratycznym zaczęły wątpić, rezygnować z walki, głosić klęskę demokracji politycznej, twierdzić że uklękła ona w prochu przed dyktandem Hitlera.

Jak gdyby klęska i uległość rządzonej przez finansjerę kliki, stojącej chwilowo na czele demokracji zachodnio - europejskich, była równoznaczna z klęską samych tych demokracji!

Co gorsze — odezwały się głosy pełne goryczy, twierdzące, że nic się innego nie można spodziewać się dopóki ustrój społeczny państw kapitalistycznych nie zostanie zniesiony. Naiwny tylko może przypuszczać, że tak brzmią głosy prawdziwych socjalistów. Socjalizm dąży do przebudowy ustroju, ale rozumie doskonale, że teraz, dziś, jutro, jeszcze na tę przebudowę nie wszędzie pora, pora natomiast już dziś, i to pora ostatnia, na walkę z wrogiem zagrażającym bezpośrednio — z faszyzmem.

Prawdziwy demokrata rozumie dobrze, że gdy w państwach zagrożonych totalizmem głosi się niesłusznie klęskę demokracji zachodnio - europejskich i proponuje tylko walkę o cel ostateczny — przebudowę ustroju, oznacza to konkretnie nic innego, jak tylko — wobec chwilowej jeszcze nieaktualności sprawy przebudowy ustroju — rezygnację z walki z faszyzmem.

Nic też dziwnego, że takie zdania „rozczarowanych" (do Chamberlaina i Daladiera) demokratów od siedmiu boleści podchwytuje najskwapliwiej... prasa reakcyjno-totalistyczna w półfaszystowskich krajach.

Nikt chyba nie ma najmniejszej wątpliwości, że prezydent Roosevelt jest zwolennikiem ustroju kapitalistycznego. Nikt nie wątpi, że prezydent Roosevelt nie będzie tym człowiekiem, który poprowadzi Stany Zjednoczone do przebudowy ustroju kapitalistycznego. To prawda, arystokracja kapitału, rekiny najżarłoczniejsze, nie przepadają za Rooseveltem, nie zmienia to jednak postaci rzeczy — Roosevelt jest zwolennikiem demokracji mieszczańskiej.

Ustrój, w którym żyje Roosevelt, jest taki sam jak ustrój, w którym żyją Chamberlain i Daladier.

Jego mowa jest więc dowodem, że w owym ustroju jest miejsce na rzetelną walkę z faszyzmem, zależy to tylko od tego, jakie elementy ze świata kapitalistycznego wyjdą na czoło tej kapitalistycznej demokracji.

Nie byłoby też prawdą przypuszczenie, że Roosevelt jest w świecie demokracji mieszczańskiej wyjątkiem. Mamy prawo przypuszczać, że (na przykład) Duff Cooper czy de Kerillis, nie są dalecy od socjalizmu, przecież — gdyby byli u władzy — podobnie jak Roosevelt nie padaliby w proch przed dyktandem Hitlera. Chyba więc jasne jest, że cała demokracja, z obozem socjalistycznym na czele, rozróżnia i wybiera między Duff Cooperami i de Kerillisami z jednej strony, a obozem, wielbiącym „ducha Monachium" z drugiej.

Dalecy jesteśmy od twierdzenia: kapitalistyczne, więc złe, wszystko jedno zatem czy ci, czy tamci.

Przeciwnie — kierując się prostą logiką życiową wolimy Duff Coopera, z którym razem możemy walczyć o najbliższy cel — przeciwstawienie się najbardziej zachłannej formie kapitalizmu, faszyzmowi, niż Chamberlaina, który—przynajmniej dotychczas — torował drogę Hitlerowi.

WIKTOR GROSZ.

Dymisja dr. Schachta

Potężny prezes niemieckiego Banku Emisyjnego Rzeszy, a od r. 1937 także i minister jej gospodarstwa, podał się do dymisji. Dymisja p. Schachta ma znaczenie głębsze w polityce niemieckiej, aniżeli się to na pozór może wydawać, wobec czego warto jej poświęcić kilka uwag.

Losy byłego dygnitarza są jakby symbolem i dziejami obecnych Niemiec.

Dr. Schacht, ongi dyrektor banku prywatnego wypłynął na szersze wody w czasie rewolucji niemieckiej po r. 1918, szczególnie zaś w okresie prac stabilizacyjnych nad marką niemiecką. Stał on się jakby „ojcem stabilizowanej marki niemieckiej", jakby „niemieckim Grabskim". Rozgłos jego nazwiska, także i na terenie międzynarodowym był wówczas (w r. 1923) dość znaczny. Był wówczas czołowym politykiem partii demokratycznej, a więc ugrupowania mieszczańsko - liberalnego, w którym żydowska burżuazja odgrywała nie małą rolę. Z ramienia tej partii kandydował w roku 1925 na prezydenta Rzeszy.

Szybko się rozstał ze swymi przyjaciółmi. Czuł prawdopodobnie, że słabe są podstawy niemieckiej republiki i jej przyszłość. Został skrajnym nacjonalistą, występującym przeciw traktatowi wersalskiemu, głosząc legendę „o ciosie w plecy". Agitował przeciw pokojowemu załatwieniu zagadnień długów wojennych.

Ta praca zbliżyła go już wówczas do Hitlera. Do partii jego jednak nie wstąpił, i bodajże i dzisiaj nie jest jej członkiem.

Po objęciu władzy przez Hitlera w r. 1933 zostaje ministrem gospodarstwa Rzeszy i prezesem banku emisyjnego. Od tej chwili rozpoczyna się jego historyczna rola w dziejach Niemiec dzisiejszych. Dzięki jego polityce finansowej i gospodarczej udało się sfinansować ogromne zbrojenia Rzeszy, wzmóc niemiecki wywóz. Była to polityka sztukmistrza finansowego, bardzo wysokiej klasy, która faktycznie umocniła pozycję Hitlera w Niemczech. Bez Schachta nie udałaby się akcja zatrudnienia bezrobotnych. Że robotnik niemiecki spadł do roli niewolnika, to już oczywiście p. Schachta nie interesowało. Te sprawy były raczej zagadnieniem, którym zajmowała się tajna policja niemiecka.

Dr. Schacht spełniał także inną, nie mniej ważną rolę: był, jakby finansowym ministrem spraw zagranicznych Hitlera, człowiekiem, z którym zagraniczni magnaci finansowi jeszcze chcieli i ew. mogli się dogadać. Jest to rzecz zrozumiała: dzisiejsi władcy Niemiec, to ludzie, którzy nie mają nic do stracenia a wszystko do zyskania. Stąd gwałtowność metod działania i radykalizm środków, w państwie, w którym własność jest świętością narodową.

P. Schacht wychowany w atmosferze finansiery międzynarodowej, wiedział, jak się w jej gabinetach rozmawia, umiał nawet zastraszyć swych kolegów z zagranicznych banków emisyjnych. Spełniał on tam rolę, jaką za czasów Rosji carskiej spełniali Witte czy Kokowcew lub w Sowietach (do pewnego stopnia) Krasin, zmarły przed kilku laty, rolę — „porządnego ministra", z którym ew. można się dogadać.

Po jego ustąpieniu z ministerium gospodarki Rzeszy widać było, że rola jego jest skończona. Już dr. Schacht przy pomocy swojej polityki finansowo - gospodarczej nie wydostanie nowych miliardów na zbrojenia, na zatrudnienie milionów bezrobotnych, na tysiące kilometrów szos asfaltowych, na luksusowe budownictwo na miarę cezarów rzymskich, słowem na politykę, którą wszyscy dyktatorzy uprawiać muszą, z której nie ma powrotu ani nawet chwili zastoju.

W chwili obecnej sytuacja finansowa Rzeszy jest tak ciężka i bez wyjścia, że przyjść muszą nowi ludzie i nowe metody działania. Do tego ten polityk, jak na obecne stosunki w Niemczech, konserwatywny nie jest więcej zdolny.

Nie jest to przypadkiem, iż na kilka dni przed dymisją dr. Schachta rozeszły się pogłoski o daninie majątkowej w wysokości 20%. To nie jest już danina, lecz konfiskata. Nie wystarczą już pożyczki, zaciągane w coraz większych kwotach i w coraz szybszym tempie. Zjedzono złoto austriackie (300 milionów), skonfiskowano już majątki Żydów, teraz trzeba dobrać się do majątków rasowo czystych rodaków. I te pieniądze (jeżeli papierki niemieckie tak nazwać jeszcze można) skończą się szybko, a wówczas pozostanie albo samobójstwo albo wojna, czyli również samobójstwo, ale za rok czy dwa.

Z tych to powodów odejście dr. Schachta, to zamknięcie jednej epoki w dziedzinie finansowej, a rozpoczęcie nowej, to jakby epoka metod tajnej policji niemieckiej w dziedzinie finansowej. Skończył się układny dr. Schacht, z którym zagranica jeszcze pogadać i dogadać się mogła, a przyszedł dr. Funk, hitlerowiec już bez rękawiczek i osłonek.

ALFRED KRYGIER.

Przegląd prasy

O NASTĘPSTWO PO DMOWSKIM.

W Stronnictwie Narodowym powstają spory i kłótnie na temat tego, kto ma być następcą Dmowskiego. Wiele rąk wyciąga się po spadek. Powstają różnice i waśnie. Wielu uważa za powołanych do kierowania partią. Pisze na ten temat „Kurier Poranny":

W „Myśli Narodowej" ukazał się artykuł, w którym podkreślono, że obecny prezes partii, p. Kowalski, wyznaczony został na to stanowisko przez R. Dmowskiego, wskutek czego posiada specjalny tytuł moralny.

Wystąpienie to uważają za uderzenie w kandydaturę p. Bieleckiego, który niemal nazajutrz po śmierci Dmowskiego ogłosił artykuł w „Warszawskim Dzienniku Narodowym", stwierdzający, że wspólnie z Dmowskim tworzył rzekomo Obóz Wielkiej Polski i na jego wyraźne życzenie zajął się życiem politycznym. Artykuł p. Bieleckiego był wyraźną z jego strony ofertą na stanowisko prezesa partii.

Okazuje się jednak, że oferta ta spotyka się w partii z poważnymi zastrzeżeniami, a jak twierdzą dobrze poinformowane koła Str. Narodowego, nie ma w partii poważnych szans.

Warto dodać, że również p. Giertych zaczął szybko ogłaszać pamiętniki, w których wyraźnie dał do zrozumienia, że był głównym powiernikiem Dmowskiego. P. Giertych jest — jak wiadomo — konkurentem pp. Bieleckiego i Kowalskiego.

Koła polityczne z zainteresowaniem śledzą wyścig kandydatów na „wodza" w Str. Narodowym, przy czym odbywa się on bardzo prymitywną metodą, bo za pomocą udowadniania, że każdy z uczestników wyścigu jest spadkobiercą Dmowskiego. W niektórych sferach sądzą, że walka ta będzie miała bardzo daleko idące następstwa dla partii.

Widomym znakiem tych tarć są spory na temat tego, kto będzie przewodniczącym endeckiego klubu radzieckiego w Warszawie. Stanowisko to chce objąć p. T. Bielecki, ale podobno nie ma za sobą większości. Jego kontrkandydatem jest p. Giertych.

POCHOPNY WNIOSEK.

„Kurier Polski" rozprawia się z pompatycznym artykułem „Gazety Polskiej", która obwieściła światu rzekome zwycięstwo idei ozonowej konsolidacji i niewiadomo po raz który zgon partyjnictwa i koncepcji współdziałania stronnictw:

Zbyt pochopny jest wniosek, do którego doszedł w „Gazecie Polskiej" p. (W. I. L.): ponieważ nikt w prasie nie stanął w obronie zasady koalicji stronnictw, zwalczanej przez tegoż autora, więc uznał on siebie za bezapelacyjnego zwycięzcę, a sprawę — za be[illegible]

Z równym powodzeniem możnaby przeprowadzić takie rozumowanie: ponieważ „Gazeta Polska" parę dni temu obwieściła, że poddała krytyce uchwały Stronnictwa Ludowego, a dotąd tego nie uczyniła, więc stwierdziła tym samym, że po namyśle zgodziła się z tymi uchwałami i z ich myślą przewodnią, która szła po linii może ściśle nie koalicji, ale współdziałania stronnictw.

Nawiasem można dodać, że w takiej właśnie interpretacji uchwał Stronnictwa Ludowego przez szereg pism mieściła się pośrednio odpowiedź na wywody p. (W. I. L.). Widocznie jednak jest on wielkim formalistą: sprawdzianu swych koncepcyj szuka w enuncjacjach, skierowanych pod osobistym adresem; gdy skrzynka pocztowa jest pusta — to wszystko w porządku, choćby pełnym najdobitniejszych odpowiedzi było życie.

SAMORZĄD UBEZPIECZENIOWY

P. min. Kościałkowski oświadczył na komisji budżetowej, że wprowadzenie samorządu ubezpieczeniowego „może następować tylko stopniowo ze względu na trudności, istniejące w samym świecie pracowniczym". Odpowiada na to „Dziennik Powszechny":

Otóż te „pewne trudności" są dla nas niespodzianką. Realizacja zasadniczego i solidarnie wysuwanego postulatu pracowniczego nie natrafia i nie może natrafić na żadne trudności z tej strony. Naturalnie pod warunkiem, że będzie to rzeczywisty samorząd, pozwalający ubezpieczonym dać wyraz ich woli w formie nieskrępowanego wyboru przedstawicieli.

Cała sprawa zależy tylko od decyzji rządu.

JAKA MA BYĆ REFORMA ORDYNACJI WYBORCZEJ.

P. Mariański w „Dzienniku Bydgoskim" dowodzi, że zmiana ordynacji wyborczej do Sejmu jest nieuniknioną koniecznością ze względu na interes kraju i na zaangażowany autorytet p. Prezydenta. Ale chodzi także o jakość tej zmiany. Jeśli ma być ona dokonana, to jedynie w duchu demokratycznym, bo tego chce i spodziewa się społeczeństwo. P. Mariański perswaduje swym przyjaciołom z obozu katolickiego, by porzucili wszelkie korporacyjne pomysły.

Wielu poczciwym katolikom, wychowanym w Uniwersytecie Lubelskim, śni się coś o korporacjonizmie. Niech sobie ci katolicy dają spokój z korporacjonizmem. Na korporacjonizm nie nadszedł jeszcze czas.

A dalej:

Przeciwnicy zmiany ordynacji wyborczej w kierunku demokratycznym głoszą, że taka ordynacja przywróciłaby falę partyjnictwa. Płonne obawy i niepoważna argumentacja. Partie są w obecnym klimacie politycznym najlepszymi wychowawcami społeczeństwa politycznego. A co przy całym partyjnictwie jest najlepsze, to okoliczność, że to wychowanie skarb państwa nie kosztuje ani grosza.

Kto twierdzi, że partie to wymysł obcych agentur i masonerii, daje świadectwo, że w polityce jest prostakiem i nieukiem.

I wreszcie:

Korporacjonizm, nawet ten najlepszy, ten katolicki, nie wytrzymałby próby życiowej. I my katolicy możemy sobie tylko życzyć, żeby odżył parlament, oparty o dobrowolne zrzeszenia polityczne. Katolicka Austria zrobiła złe doświadczenie z pewnego rodzaju korporacjonizmem katolickim.

S-ek.

Wiadomości z całej Polski

ZDERZENIE POCIĄGU Z PAROWOZEM.

Pociąg osobowy, zdążający z Siemianowic, najechał na stacji Chorzów II na manewrujący parowóz. Parowóz wyskoczył z szyn. W katastrofie zostali ranni kierowcy, i palacze obu parowozów.

Poważniejsze rany głowy odnieśli: maszynista Henryk Raysson i jego pomocnik Wilhelm Biem. Przewieziono ich do szpitala. Jedna z pasażerek Hildegarda Wacławska z Mikulczyk doznała również licznych obrażeń. Katastrofa spowodowana została niedokładnym zrozumieniem przez nastawniczego polecenia dyżurnego ruchu.

CZARNA ŚMIERĆ.

Na kopalni „Siemianowice" został przywalony obrywającymi się zwałami węgla rębacz Jerzy Dusza, który doznał złamania kręgosłupa i żeber i przewieziony do szpitala zmarł.

ŚMIERĆ POD POCIĄGIEM.

Z pociągu pośpiesznego pod Przyworem wypadła 38letnia Joanna Bazan z Borkowic. Bazanowa, upadając na sąsiedni tor kolejowy, straciła przytomność. W tym czasie nadjechał pociąg, zdążający w przeciwnym kierunku i odciął nieszczęśliwej głowę, odrzucając ją na odległość kilku metrów. Tragicznie zmarła osierociła 5-ro dzieci.

SKAZANIE DEFRAUDANTA.

Zapadł wyrok w głośnej sprawie Szelmecki, b. urzędnika kwestury Uniwersytetu Poznańskiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie przeszło 15.000 zł. na szkodę wojewódzkiego komitetu Towarzystwa Pomocy Młodzieży Akademickiej. Po przeprowadzonej rozprawie, sąd skazał Szelmecką na 3 lata więzienia. Skazany, który odpowiadał z wolnej stopy, po wyroku został osadzony w więzieniu.

TRAGICZNY ZGON ROBOTNIKA.

W czasie budowy strzelnicy w Załężu został przywalony zwałami ziemi 40-letni robotnik Wilhelm Wróbel, który przewieziony do szpitala w Bogucicach zmarł z odniesionych obrażeń.

DEMONSTRACYJNY STRAJK ELEKTRYCZNY KUPCÓW BYDGOSKICH.

Na zebraniu Stowarzyszenia Kupców w Bydgoszczy zapadła uchwała zorganizowania demonstracyjnego strajku elektrycznego. Ponieważ starania kupiectwa o obniżenie cen prądu elektrycznego nie odniosły skutku, kupiectwo postanowiło przez pewien czas wygasić całkowicie światła reklaklamowe i oświetlenia okien wystawowych i w sklepach zredukować do minimum. Demonstracja ta ma potrwać tydzień.

NAPAD NA LISTONOSZA.

Na szosie pomiędzy wsią Zbunin a Otoki dokonano napadu na powracającego rowerem listonosza. Jakiś osobnik uderzył listonosza Konstantego Radwańskiego drągiem w głowę. Kiedy ogłuszony listonosz spadł z roweru, napastnik usiłował wyrwać mu torbę. Listonosz stawił zacięty opór, strzelając kilkakrotnie z rewolweru. Z powodu ciemności strzały chybiły. Powiadomiona o wypadku policja urządziła pościg. Napastnika ujęto.

Oszust w roli... poszkodowanego

Do policji zgłosił się niejaki Włodzimierz Kornalski, zamieszkały ostatnio w Powsinie i silnie zdenerwowany zameldował o oszustwie, którego padł ofiarą. W świetle zeznań poszkodowanego sprawa przedstawiała się następująco: Kornalski został zaangażowany przez [illegible] bliżej inżyniera Bolesława Kosarewicza, w charakterze kierownika biura „Eksploatacji Puszczy Grodzieńskiej". Tytułem kaucji wpłacił inżynierowi 1000 złotych. Do obowiązków zaangażowanego kierownika należały prace kancelaryjne. Biuro mieściło się w odnajętym pokoju na ul. Sobieskiego.

Kosarewicz dał następnie ogłoszenie do gazet, że poszukuje na wyjazd księgowego, dwóch pomocników księgowego, korespondenta, kilku biuralistów i ciekli do mającej powstać na Kresach wielkiej wytwórni mebli i tartaku. Od kandydatów na posady wymagano kaucyj od 100 do 1000 złotych. Inżynier stale zajęty na mieście sprawami organizacyjnymi przedsiębiorstwa, polecił Kornalskiemu angażować w imieniu firmy pracowników, upoważnił go również do pobierania kaucyj.

Wykonując zlecenie pracodawcy Kornalski przyjął kilkunastu biuralistów i robotników, pobrał od nich pieniądze, które wpłacił Kosarewiczowi. Inżynier po zainkasowaniu gotówki oświadczył, że wyjeżdża na Kresy i po upływie trzech tygodni miał zawiadomić Kornalskiego i przyjętych pracowników o terminie uruchomienia przedsiębiorstwa.

Minął jednak miesiąc, a Kosarewicz nie dawał znaku życia o sobie. Nagabywany przez zaangażowanych pracowników, Kornalski wysłał kilka listów pod wskazanym adresem na Kresy wschodnie, listy te jednak zostały zwrócone z adnotacją, że adresat wcale tam nie jest znany.

Kornalski zorientował się, że padł ofiarą oszustwa i zawiadomił o tym policję. Jednocześnie napływać zaczęły skargi innych poszkodowanych.

Ponieważ w zeznaniach Kornalskiego było szereg nieścisłości, a cała historia wyglądała na zręcznie skonstruowaną bajeczkę, zajęto się przede wszystkim osobą głównego „poszkodowanego". Dochodzenie dało rewelacyjne wyniki. Jak się okazało, inżynier Bolesław Kosarewicz był mityczną postacią, wyimaginowaną przez Kornalskiego, który sam skonstruował aferę z eksploatacją Puszczy Grodzieńskiej i osobą nieistniejącego inżyniera chciał osłonić własne oszustwa. Dalsze śledztwo ustaliło, że pomocnikiem sprytnego aferzysty był Chaskiel Szperman, nigdzie niezameldowany, zawodowy i wielokrotnie karany oszust. Szperman wynajął pokój na biuro, dawał ogłoszenia i grał rolę... pracownika biura, starając się swoim „optymizmem" odwlec grożące niebezpieczeństwo złożenia skargi przez „kolegów". Za usługi swoje otrzymał około 2 tysięcy złotych.

Kornalskiego osadzono w więzieniu, Szperman natomiast zwąchał pismo nosem i zbiegł, policja jednak jest już na jego tropie.

Życie gospodarcze

Złuda małych planów

i naiwność „nakręcaczy"

„Liberałowie", których wyrazem jest żywo redagowane pismo „Polityka Gospodarcza", stanowią, do pewnego stopnia „enfant terrible", kapitalizmu polskiego. Postawienie całego szeregu zagadnień jest często dość kłopotliwe dla naszej oficjalnej czy półoficjalnej opinii gospodarczej, dla sfer „lewiatanowych", dla kartelistów. I, doprawdy, trudno odmówić tym ludziom konsekwencji wewnętrznej ich wywodów, opartych jednakże na błędnych założeniach.

Właśnie te błędne założenia przesądzają o błędności całej konstrukcji. Trudno bowiem uzasadnić „pewnik", aksjomat, leżący u podstaw całego rozumowania, że **metoda liberalna, że anty-etatyzm, że stawka na inicjatywę prywatną rozstrzygnie wszelkie bolączki kraju.**

Inni mówią to pogłębkiem... Łączą w swych wywodach piorunowanie na etatyzm i zachwalanie prywatnych monopoli kartelowych, domagają się wycofania się państwa z rynku kredytowego i jednocześnie pochwalają rządowe plany inwestycyjne.

Inaczej — „Polityka Gospodarcza". W ostatnim numerze tego pisma p. Stanisław Lauterbach występuje z ciekawym artykułem na temat właśnie owych problemów inwestycyjnych, ściślej — nawiązuje do nieco już przebrzmiałego incydentu Kwiatkowski — Wenda.

P. Lauterbach atakuje atmosferę myślową, jaka istnieje w związku z zagadnieniami gospodarczymi. Rozprawia się z tym, co nazywa „nieoświeconym woluntaryzmem"'... Problem twórczości gospodarczej jest sprowadzony do tego, by chcieć... Jest bezrobocie więc zaleca się roboty publiczne, nie licząc się z przeciążeniem podatkowym, obciążeniem rynku pieniężnego... Nędza na wsi — więc parcelacja... Kraj niezainwestowany, więc „przeznaczyć" trzeba odpowiednie sumy na inwestycje!..

Pewnie, że to rozumowanie jest uproszczone... Naszym zdaniem chodzi nie tylko o jednorazowy czy ponawiany zastrzyk w postaci kredytu na roboty publiczne, lecz **o zaprowadzenie nowego systemu gospodarczego, napewno nie mniej konsekwentnego od kapitalizmu „wolnokonkurencyjnego" a bardziej zgodnego z dzisiejszymi potrzebami społecznymi i sytuacją gospodarczą i ogólną Polski.**

Recepty „liberalne" są bowiem nie mniej uproszczone niż owo troszkę naiwne rozumowanie niektórych „nakręcaczy". Czyż w gruncie rzeczy nie sprowadzają się do tego, by państwo możliwie najbardziej usunęło się z działalności inwestycyjnej, pozostawiając pole dla prywatnej inicjatywy, zmniejszając w tymże celu obciążenie podatkowe, redukując etatyzm?... W pewnym uproszczeniu hasło to brzmiałoby: „jest bezrobocie — więc redukujemy roboty publiczne".

Zarzucą nam „liberałowie", że fałszujemy ich wywody, albowiem chodzi im o to, by właśnie prywatna działalność inwestycyjna zapewniła zatrudnienie bezrobotnym. Rozumowanie to byłoby bez zarzutu, gdyby nie jedno „ale"... gdyby celem kapitalizmu było maksimum produkcji i maksimum zatrudnienia... Wiemy zaś, że **„rentowność" to pani kapryśna.** Niekiedy każe właśnie ograniczać produkcję i hamować działalność inwestycyjną, bo to się właśnie opłaca. I te tendencje, leżące u podstaw kartelizacji, są silniejsze niż... logika pp. liberałów.

Wróćmy jednak do wywodów „Polityki". Zarzuca ona p. wiceministrowi Kwiatkowskiemu ni mniej ni więcej tylko **nierealność jego planu trzyletniego inwestycyjnej.**

Oddajemy głos „Polityce Gospodarczej":

> „W b. obszernej trzygodzinnej mowie p. Wicepremiera nie znaleźliśmy odpowiedzi na pytanie, czy zaplanowane 2 miliardy złotych na inwestycje stoją w racjonalnym stosunku do siły naszego gospodarstwa. Dwa miliardy złotych w ciągu 3 lat, t. zn. 666 milionów rocznie, t. zn. że pozabudżetowe wydatki na inwestycje w r. 1939/40 wyniosą 666 milionów złotych. Wydatki według preliminarza budżetowego wyniosą w tymże roku 2523 milionów. A więc ogół wydatków państwowych w r. 1939/40 wyniesie 3,2 miliarda złotych. Jest to 20 proc. dochodu społecznego, 37 proc. konsumowanego dochodu, przechodzącego przez rynek i 640 proc. dochodu akumulowanego. Cyfry te — (obliczone w stosunku do dochodu z r. 1933, gdyż późniejszego Mały Rocznik Statystyczny 1937 r. nie podaje, a Rocznik 1938 w ogóle dochodu społecznego nie podaje) — wykazują, że wydatki preliminowane nie są wyrazem liczenia zamiarów finansowych Państwa na siły gospodarcze społeczeństwa".

Nam się wydaje, że — jeśli gospodarki społecznej Polski nie stać nawet na ten plan, nie pozostający w żadnej proporcji do potrzeb kraju, to stąd wypływa jeden tylko wniosek — **zmienić zasady gospodarki...**

Jeśli kapitalizmu nie stać na wyższy dochód ogólny i na szybszą akumulację — to powinien ustąpić miejsca innemu ustrojowi... P. Lauterbach wyciąga z tego wniosek, że ów plan jest nierealny. Jak go pokryć? — pyta p. Lauterbach. Pożyczka przymusowa — to właściwie podatek, to nowe obciążenie i w dodatku popsucie kredytu państwa. Rozszerzenie emisji Banku Polskiego? Ależ to inflacja.

Plan płk. Wendy (czy można mówić o takim planie?) to **„doktryna wielkiej inflacji".** Jest to — powiada „Polityka Gospodarcza" jednakże **koncepcja,** ma określony sens i celowość:

> „Wielka inflacja wprawdzie niszczy nagromadzone kapitały, ale za to puszcza w ruch tysięczne motory i pragnie budować wszystko od nowa, natomiast mała, maskowana, niekonsekwentna inflacja nic wogóle nie tworzy: wykazuje działanie czysto destrukcyjne. Mała inflacja jest złem nie tylko z punktu widzenia założeń deflacyjnych, ale także z punktu widzenia założeń inflacyjnych. Małą maskowaną inflację, a także politykę inflacyjną, praktykaną chwytami deflacyjnemi, podejmują zwykle ci, którzy chcą i cnotę ekonomiczną zachować i demagogii ukłon złożyć".

Pod tym względem ma p. Lauterbach dużo słuszności, jednakże wniosek z tego rozumowania płynie tylko negatywny: **krytyka małych planów,** a nie zachwalanie uproszczonej koncepcji „nakręcaczy", którym się wydaje, że wielka inflacja załata jako tako kapitalizm, skombinowany z etatyzmem...

My tych złudzeń nie mamy. I dla tego walczymy o przebudowę gospodarczo - społeczną, o nowe zasady gospodarki.

L.

„Depesza" odkrywa nowy ląd

Wychodzi w Warszawie pismo, wydawane przez pp. Zambrzyckiego i Babińskiego, pod nazwą: **„Nowe wiadomości ekonomiczne i uczone"**, redagowane przez b. redaktora „ABC", p. dr. Zaleskiego.

Z ideologią tego pisma, w szczególności z jego specyficznym nastawieniem na czerpanie pełną ręką wzorów z za naszej granicy zachodniej, nic nie mamy wspólnego. Przyznać jednak trzeba, że w paru dotychczasowych numerach tego pisma nie brak celnych ciosów w obcy kapitał, w kartelowców, w niedostateczność dotychczasowych planów inwestycyjnych. Sam p. dr. Zaleski naraził się ciężkiemu przemysłowi, wyraziwszy się niezbyt pochlebnie o gospodarce kartelowej w górnictwie i hutnictwie (w wywiadzie z „Polityką"). Na tym tle nawiązała się wymiana wzajemnych ataków między wspomnianymi „Wiadomościami" a „Depeszą".

Oczywiście nie zamierzamy wyręczać p. Zaleskiego w obronie. Chodzi nam jedynie o typowy przykład... mentalności obrońców kapitalizmu. Oto „Depesza" wypisuje:

> Dziś rozumie się jedynie przemysł etatyczny, uspołeczniony, czyli nierentowny, z pieniędzy podatkowych i kredytów publicznych. Przy takiej mentalności już wszyscy oddychamy powietrzem etatystycznym, a właściwie socjalistycznym. W takim powietrzu inicjatywa prywatna nie dużo zrobi.

„Powietrze socjalistyczne"... O tej „socjalistycznej" atmosferze w Polsce świadczą dobitnie m. in. pewne wypowiedzi „Lewiatana", które zestawiła „Gospodarka Narodowa", za nią „Nowe Wiadomości Ekonomiczne". W przede dniu wielkiego kryzysu, który był następstwem gospodarki kapitalistycznej, p. Andrzej Wierzbicki mówił na Radzie „Lewiatana":

> „Apelujemy do Rządu. Lecz proszę panów, czyż Rząd stoi poza nami? Mamy w tej chwili na sali w swoim gronie siedmiu byłych ministrów Skarbu i dzielą się oni z nami swoim [illegible], gdy nami rządzili, [illegible], gdy byli ministrami, życie gospodarcze od strony podmiotowej. I widzimy, że nie ma przepaści między tymi dwiema metodami badań — i obie doprowadzają do tych samych wniosków. Niesłusznym więc byłoby, gdybyśmy mówili o sobie i o rządzie: „my i oni" bo nasze idee wzajemnie do nas przesiąkają".

„My i Rząd, to jedno!" Czy stąd wynika, że i Rząd i Lewiatan, w myśl powyższej „głębokiej" opinii „Depeszy", przejął się „socjalistyczną mentalnością" i oddycha „socjalistycznym powietrzem".

Mniejsza jednak o to. „Depesza", pragnąc gruntownie zmiażdżyć p. Zaleskiego, godzi w niego cytatą z „Nowej Kolchidy" (1932 r.) Gąsiorowskiego wychwalającej stosunki amerykańskie. Oczywiście nie chodzi tu o Amerykę „Nowego Ładu", lecz o dawną, nawpół legendarną Amerykę miliarderów, którzy byli gazeciarzami, o Amerykę Hooverów i Fordów.

Tak, to była Ameryka inicjatywy prywatnej! Ameryka Roosevelta jest Ameryką wielkich eksperymentów społecznych wielkich reform i robót publicznych, Ameryką **Nowego Ładu.**

W ostatniej swej wielkiej mowie Prezydent Roosevelt dał w pełni wyraz przywiązania do **zasad gospodarki planowej,** co przyznał nawet lewiatański „Kurier Polski".

Planowość amerykańska jest odmienna od totalistycznej, ale w każdym razie to nie jest system Hoovera i Forda.

W owej mowie, której część „polityczną" przedrukowaliśmy w całości, Roosevelt zdaje rachunek z 6 lat rozbudowy gospodarczej. Mówi o trosce o chleb, dach nad głową, o zdrowotność ludności, a przede wszystkim — o trosce, dotyczącej **zatrudnienia:**

> „Dyktatury czynią to przez siłę — mówił Prezydent. — Stosując siłę, odnoszą przejściowo sukcesy. Jakąkolwiek byśmy odczuwali niechęć do tych metod, musimy przyznać, że osiągnęły one zużytkowanie wszystkich materiałów i sił ludzkich".

I oto problem, stojący przed demokracją amerykańską: **jak o[illegible], zachowując swobody demokratyczne... Dyktatury dają pozory sukcesów w dziedzinie planowego zużytkowania sił i materiałów... Demokracja winna dać sukces rzetelny!**

Słowem, Stany Zjednoczone starają się (wbrew sabotażowi wielko-kapitalistycznemu) o uzgodnienie wolności z planowością, a u nas pisze się o „Nowej Kolchidzie" z czasów Hoovera i Forda, byleby bez tych płac i warunków pracy jakie wprowadzono w pewnym okresie w zakładach Forda.

Ostatnio paryskie „Poslednije Nowosti" pisały w korespondencji z Ameryki, na tle sukcesu wyborczego republikanów:

> „...Polityka Roosevelta poddawana była surowej krytyce, ale ani jedna z platform wyborczych nie domagała się przekreślenia reform społecznych, przeprowadzonych przez Roosevelta, począwszy od r. 1933, które zdołały już zapuścić głęboko korzenie.
>
> *O ulubionym przez Hoovera „amerykańskim indywidualiźmie" i powrocie do zasad [illegible] się Rządu do życia gospodarczego nie może być mowy".*

Tak! O „Nowej Kolchidzie" nie ma już mowy! „Depesza" odkryła ląd, który... już zniszczyło trzęsienie ziemi, zwane wielkim kryzysem.

Długi państwowe Polski

Ogólna suma długów państwowych Polski osiągnęła na dzień 1 października r. ub. 4.973.965.335 złotych wobec 4.933.511.599 zł. na 1 kwietnia r. b. i 4.763.023.454 zł. na 1 października 1937 r.

Wzrost zadłużenia w porównaniu ze stanem z kwietnia b. roku wynosi przeto 40.453.736 zł., a w stosunku do października poprzedniego roku 210.941.876 zł.

Długi wewnętrzne wynosiły na 1 października b. r. 2.458.732.400 zł. wobec 2.375.491.386 zł. na 1 kwietnia r. b. i 2.131.273.566 zł. na 1 października 1937 roku. — **Wzrost ten zadłużenia wynosi więc 83.241.014 zł., względnie 327.458.834 zł.**

Długi zagraniczne osiągnęły na 1 października b. r. 2.515.232.935 zł., wobec 2,558,020,213 zł. na 1 kwietnia b. r. i 2.631,749,888 zł. na 1 października 1937 roku. **Spadek ten długów wyraża się przeto w porównaniu z kwietniem kwotą 42,787,078 zł., a w ciągu roku kwotą 116,516,933 zł.**

Ogólne zadłużenie wewnętrzne podniosło się wskutek poważnego wzrostu długów emisyjnych. Wynosiły one na 1 października roku 1938 2,047,212,337 zł., gdy na 1 kwietnia b. r. 1,955,142,578 zł., a na 1 października ubiegłego roku 1,748,403,119 zł. W ciągu roku nastąpił więc wzrost długów emisyjnych o 229,009,218 zł.

Wiadomości bieżące

Z kraju

WYTWÓRCZOŚĆ HUTNICTWA ŻELAZNEGO.

Wytwórczość hutnictwa żelaznego w grudniu r. ub. na obszarze Polski bez Zaolzia wykazała — zarówno w stosunku do listopada r. ub., jak do grudnia 1937 r. — *bardzo poważny spadek* we wszystkich zasadniczych działach. Wytwórczość ta przedstawiała się następująco: (w tonach — pierwsza liczba w nawiasie oznacza produkcję w listopadzie r. ub., druga — w grudniu 1937 r.): surówka 66.469 (73.451 — 73.229), stal 89.092 (115.922 — 128.295), wytwory walcowniane 77.716 (85.905 — 82.159), rury 5.555 (6.912 — 6.215). Produkcja w grudniu r. ub. na Zaolziu przedstawiała się następująco (w tonach — w nawiasie dane za listopad r. ub.): surówka 30.879 (28.032), stal 43.302 (37.420), wytwory walcowniane 33.626 (30.118), rury 2.305 (2.711).

PRODUKCJA HUTNICTWA ŻELAZNEGO W ROKU 1938.

Produkcja hutnictwa żelaznego w r. 1938 przedstawiała się następująco (w tonach — w nawiasie dane za 1937 r.): Polska (bez Zaolzia): surówka 877.811 (724.296), stal 1.442.912 (1.450.939), wytwory walcowniane 1.077.502 (1.043.373), rury 79.311 (95.970). Jeżeli się uwzględni produkcję Zaolzia, liczby powyższe przedstawiają się następująco (w tonach): surówka 966.416, stal 1.555.036, wytwory walcowniane 1.164.539, rury 85.488.

EKSPORT WYROBÓW HUTNICZYCH

Wysyłki eksportowe wyrobów hutniczych w grudniu r. ub. wykazały według danych, zaczerpniętych ze Związku Eksportowego Polskich Hut Żelaznych, nienotowany dotychczas poziom 39.067 ton, a więc o 4.817 ton, t. j. o 14,06 proc. więcej niż w listopadzie r. ub. i o 16.778 ton, t. j. o 75,27 proc. więcej aniżeli w analogicznym okresie 1937 r.

Zaznaczyć należy, że w liczbie tej ogólnej eksport hut zaolziańskich łącznie z rurami wyniósł w grudniu r. ub. 15.881 ton.

EKSPORT WĘGLA KAMIENNEGO W GRUDNIU.

Eksport węgla kamiennego w grudniu 1938 r. wyniósł 951 tys. ton wobec 1.099 tys. ton w listopadzie r. ub. i 1.000 tys. ton w grudniu 1937 r. Przeciętna dzienna wysyłka węgla zagranicę wynosiła w grudniu około 38 tys. ton, a zatem zmalała o około 8 tys. ton w stosunku do poprzedniego miesiąca.

Z zagranicy

ŚWIATOWA PRODUKCJA NAFTY.

Światowa produkcja nafty, która w 1937 r. wyniosła 280.975 tys. ton spadła w 1938 r. do 271.362 tys. ton, tj. o 3,4 proc. W Stanach Zjednoczonych produkcja nafty spadła o 5,2 proc., W Meksyku — o 28,9 proc., w Rumunii o 7,7 proc., w Iranie o 3,2 proc., w Iraku o 1,5 proc., w Peru o 9,4 proc. it. d.; produkcja nafty wzrosła natomiast: w Polsce o 1,2 proc., w ZSRR o 3,2 proc. w Trinidad o 9,6 proc., w Borneo o 12,9 proc., w Niemczech o 28,6 proc. i t. d.

BEZROBOCIE W CZECHACH.

Czechosłowackie ministerium opieki społecznej komunikuje, że w końcu grudnia znajdowało się na terenie państwa 142.316 bezrobotnych. W porównaniu z końcem listopada oznacza to wzrost bezrobocia o blisko 40.000 osób.

PLANTACJA RYŻU NA UKRAINIE.

Państwowa komisja planowania ZSSR zatwierdziła plan ludowego komisariatu rolnictwa, przewidujący założenie plantacji ryżu na Ukrainie Południowej. W roku b. uprawa ryżu ma objąć 20 tys. ha w obwodzie Dniepropietrowskim. Jak donosi prasa sowiecka, próby uprawiania ryżu na Ukrainie dały do tej pory pomyślne wyniki.

SPADEK HANDLU ZAGRANICZNEGO W. BRYTANII.

Handel zagraniczny W. Brytanii wykazał w r. 1938 wyraźny spadek w porównaniu z obrotami w r. 1937. Import wyniósł 920,44 miln. funt., eksport — 470,88 miln. funt., reeksport 61,61 miln. funt., wreszcie ujemne saldo — 387,95 miln. funt. W r. 1937 import wyniósł 1.027,82 miln. funt., eksport — 521,4 miln. funt., oraz reeksport 75,03 miln. funt., wobec czego ujemne saldo wy-

LITEWSKI PROGRAM INWESTYCYJNY.

Litewska rada ministrów przyjęła plan robót publicznych, projektowanych w 1939 r. Koszty tych robót wyniosą 4.515 tys. litów. Z sumy tej samorządy miejskie i powiatowe wyłożą 2.530 tys. litów. Program inwestycyjny przewiduje m. in. budowę 40 km. szos oraz przeprowadzenie robót przygotowawczych pod budowę dalszych 47,5 km. szos.

Handel zagraniczny Polski

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i w. m. Gdańska przedstawiał się w roku 1938 następująco: przywóz 1.300 miln. zł., wywóz 1.185 miln. zł., ujemne saldo — 115 miln. zł.

W porównaniu z rokiem 1937 ujemne saldo w r. 1938 wzrosło o 57 miln.; wzrost ten w 60% należy przypisać likwidacji zamrożonych należności w Niemczech.

Pasywność bilansu handlu zagranicznego w r. 1938 wykazywała w pierwszych trzech kwartałach stałą tendencję malejącą, w ostatnim kwartale zaś polski bilans handlowy dał już saldo dodatnie, jak wynika z następujących danych (w miln. zł.): saldo ujemne w I kwartale r. ub. wyniosło 58, w II — 49, w III — 39, w IV zaś saldo było dodatnie i wyniosło 31 miln. zł.

Akcja przeciw „trójkątowi"

Rzym — Berlin — Tokio

W Kanadzie coraz bardziej wzmaga się bojkot towarów niemieckich, włoskich i japońskich. Bojkot prowadzą nie tylko firmy żydowskie, ale też i inne, tak, że kupcy o ile to jest tylko możliwym, starają się zastąpić towary sprowadzane z tych państw innymi, nawet o ile cena ich jest nieco wyższa. Zaznaczyć należy, że władze kanadyjskie nie myślą występować przeciw bojkotowi nawet w takich wypadkach, w których wychodzi on poza granice samego niekupowania, a staje się publiczną propagandą.

Rezultatem bojkotu jest wzrost zainteresowania importerów kanadyjskich wyrobami innych państw które mogą zaoferować podobne wyroby. Tak więc chwila obecna jest korzystna dla wprowadzenia wielu nowych artykułów na rynek kanadyjski.

Decyzje Rady Cukrowej

Zapotrzebowanie większe—kontyngenty takie same

Zakończone zostały w Londynie obrady Międzynarodowej Rady Cukrowej. Wydany po zakończeniu obrad komunikat stwierdza, że pierwszy rok, w którym obowiązywały ograniczenia obrotu, zakończony dnia 31 sierpnia r. ub. *wykazał nadwyżkę zapotrzebowania wolnych rynków ponad wyznaczoną kwotę o 77 tys. ton.*

Jeżeli chodzi o następny rok obrachunkowy, który zakończony zostanie w dniu 31 sierpnia r. b., Rada doszła do konkluzji, że *zapotrzebowanie wolnych rynków prawdopodobnie przekroczy o poważną kwotę wyznaczoną zasadniczo kwotę sprzedażną w wysokości 3.150 tys. ton. Niemniej przeto Rada postanowiła nie zmieniać (!) kontyngentu z uwagi na brak szeregu konkretnych elementów do całkowicie pewnego sprecyzowania sytuacji (?).* Wreszcie Rada postanowiła odbyć następne posiedzenie w takim terminie, aby można było zawczasu ustalić rozmiary kontyngentu sprzedażnego na wolnych rynkach na r. 1939/40.

Walka gospodarcza

w Europie połudn.-wschod.

W Sofii bawi niemiecka delegacja gospodarcza, złożona z 12 osób z doktorem Landwehrem, najbliższym współpracownikiem ministra d-ra Funka na czele. Delegacja ta przeprowadzić ma szczegółowe rozmowy w sprawie współpracy gospodarczej pomiędzy Bułgarią i Niemcami, która dotyczy przede wszystkim zakupu bułgarskich artykułów rolnych przez Rzeszę. Według półoficjalnych doniesień udział Niemiec w eksporcie Bułgarii ma zwiększyć się do 80 proc. Między in. Niemcy zakupiły już całe zbiory roku 1939.

***

W wyniku przeprowadzonych rokowań gospodarczych, pomiędzy Rumunią i Francją, ta ostatnia oświadczyła gotowość zwiększenia swego importu z Rumunii o 30 proc., w pierwszym rzędzie: budulca, nafty i drobiu.

Zobowiązania Chin

Rząd chiński postanowił zawiesić spłatę całkowitą państwowego zadłużenia Chin, zastępując ją spłatą częściową.

Komunikat precyzuje, że Rząd chiński wpłacił sumę 175 mil. dol., która miała wystarczyć na pokrycie zobowiązań — łącznie z sumami, należnymi z obszarów, zajętych przez Japończyków.

Centralny Bank Chin dostarczył wszystkich niezbędnych dewiz — mimo, że zapotrzebowanie na dewizy w Chinach jest obecnie tym większe, iż ze strony Japonii stale czynione są usiłowania podważenia zaufania do waluty chińskiej. W tych warunkach Rząd chiński nie uważa za możliwe kontynuowanie tej polityki i musi zrezygnować z pełnej spłaty swych zobowiązań.

NIEBEZPIECZNA PRZYJEMNOŚĆ

W obecnej Europie każda niewinna fotografia staje się „podejrzaną"

Znany z dowcipnych pomysłów francuski fotograf prasowy dokonywał ostatnio przez dłuższy czas zdjęć wszystkich deputowanych w momentach, kiedy się tego najmniej spodziewali. Znakomity mówca, słynny przywódca opozycji, którego każdy krok obserwowany jest z wielkim napięciem — sfotografowany został w chwili, gdy najspokojniej w świecie ziewał. Innego deputowanego pokazano, jak z zainteresowaniem rysuje na kawałku papieru jakiegoś człowieczka. Fotograf był jednak o tyle ostrożny, że ze swych zdjęć zrobił tylko zbiór dla prywatnego użytku, nie publikując nigdzie tych „dokumentów". Mniej ostrożny był natomiast inny zapalony fotograf, lekarz z Istambułu, dr. Rahman Elil, który musiał przesiedzieć dwa lata w więzieniu za opublikowanie zdjęcia zmarłego niedawno Kemala Atatürka. Wielki turecki mąż stanu nie był przedstawiony w klasycznej postawie „szarego wilka", ale po prostu w momencie, kiedy pochylony starał się zawiązać sznurowadło. Na zdjęciu widać było nabrzmiałe żyły na twarzy.

W ogóle coraz trudniejsze jest życie zawodowych i amatorskich miłośników sztuki fotograficznej. Na większości granic europejskich pytają, czy się nie posiada przypadkiem aparatu; skoro tak, ulega on czasowej konfiskacie. Podczas podróży samolotem również nie wolno fotografować. Nie jednemu turyście, bawiącemu za granicą, robiono nie małe wstręty za niewinną próbę fotografowania „historycznej fontanny", która się okazała zamaskowanym działem przeciwlotniczym...

Kiedy dana okolica wydaje się zupełnie nie podejrzaną, krajobraz niezwykle piękny tak, że wprost prosi się o to, by go fotografować — na pewno mamy do czynienia z niewidocznymi fortyfikacjami w stylu linii Maginota czy Zygfryda. Samolot jest także „tabu" nawet, jeżeli w tempie 350 km/godz. przelatuje nad naszymi głowami: podwozie kryć może zamaskowane urządzenia do wyrzucania bomb. Koleje — również „tabu", tak samo wnętrza wielu fabryk, modele nowych samochodów, no i oczywiście wybitniejsze osobistości świata politycznego; tu już potrzebne jest oficjalne pozwolenie na dokonywanie zdjęć. Nie wolno także fotografować żadnych sukien czy innych strojów w oknach wystawowych eleganckich magazynów, gdyż podpada to pod pojęcie „szpiegostwa mody", a wystawiony model korzysta z ochrony prawnej i nie może być kopiowany. Niech też nikt nie fotografuje nieba, bo postawią mu zarzut, że „pstryknął" samolot, lecący na wysokości 6.000 mtr.

Czasem znowu polityka posługuje się fotografią. Przed ostatnimi wyborami w USA zdjęto pewnego razu prezydenta Roosevelta, zmęczonego po dłuższym spacerze. Podpis po zdjęciem brzmiał: „F. D. Roosevelt sam wątpi w możliwość przeprowadzenia swych planów". Kiedy indziej znowu amatorskie zdjęcie kanału Panamskiego zdradziło japońskiej centrali szpiegowskiej doniosłe szczegóły. Lepiej więc nie fotografować?...

Amerykanie umierają młodo

Wypadki śmierci z powodu starości stały się w Stanach Zjednoczonych taką rzadkością, że uważane są za fenomeny. Najczęściej śmierć przedwczesna następuje na skutek choroby. Coprawda przeciętna życia ludzkiego w ciągu ostatniego stulecia przedłużyła się o całych dwadzieścia lat, ale tylko dzięki zmniejszeniu się śmiertelności wśród niemowląt i dzieci. Natomiast jeśli weźmiemy pod uwagę tylko osoby przeszło 35-letnie spostrzeżemy, iż przeciętna ta nie przedłużyła się ani o rok — przeciwnie, ludzi w wieku 60—70 lat jest obecnie mniej, niż było przed stu laty.

Dziewięć głównych chorób, na które umierają Amerykanie, to kolejno: choroby serca, rak, apopleksja, zapalenie płuc, nieszczęśliwe wypadki, zapalenie nerek, gruźlica, cukrzyca i zapalenie wyrostka robaczkowego.

Amerykanie nie lubią odwiedzać lekarzy. Jak wyjaśnia dr. Emerson z grupy zamożnych ludzi, których zapytywał w tej sprawie, 20% nigdy nie poddawało się gruntownemu badaniu lekarskiemu, a 42% nie było u lekarza od 5 lat.

Największy procent wypadków śmierci przypada na choroby serca. Przyczyną są tu dwie plagi współczesnej Ameryki: przemęczenie i nie racjonalne obfite odżywianie.

Towarzystwo Ubezpieczeń na życie „Aetna" zorganizowało dla swych ubezpieczonych i pracowników specjalną opiekę lekarską. Jak wykazała prowadzona statystyka, u 78% tych ludzi, stosujących przepisaną przez lekarza dietę i krótki odpoczynek przed obiadem, ciśnienie krwi spadło z 25% do 15%.

Zamiast udać się do lekarza, Amerykanie wolą stosować środki patentowane, na które wydają do 500 milionów dolarów rocznie. Obecnie prowadzona jest usilna propaganda, zmierzająca do wykazania, że przy racjonalnym trybie życia i stałej opiece lekarskiej, nawet współczesny Amerykanin może dożyć do wieku normalnego.

ZIMA W GÓRACH



Odciski palców

Daktyloskopia została wynaleziona w Chinach

Stosowane obecnie powszechnie zdjęcia odcisków palców nie jest pomysłem naszych czasów. W Chinach daktyloskopia stosowana była już w 7 wieku naszej ery, wprawdzie nie w związku z kryminologią, ale jako potwierdzenie autentyczności podpisu na ważnych aktach i dokumentach. Dostojny mandaryn chiński, podpisując ważny dokument kładł obok podpisu tuszowy odcisk swego palca wskazującego. Niektóre szczepy arabskie „podpisują„ w ten sposób umowy matrymonialne.

Pierwsza Argentyna wprowadziła w 1896 roku daktyloskopię również dla celów nie związanych z kryminalistyką. Wszyscy urzędnicy policji, instytucji państwowych, służba domowa i t. p. posiadają karty daktyloskopijne. W Rumunii istnieje od roku 1903 przepis, według którego na wszystkich aktach stanu cywilnego, obok podpisu, figurować musi odcisk palców. Stany Zjednoczone wprowadziły obowiązkowe odciskanie palców dla wszystkich urzędników bankowych. Ostatnio w klinikach robi się odciski palców noworodków, by uniknąć dość często zdarzających się wypadków zamiany.

Miasto 59 pawilonów

na wystawie nowojorskiej

Z 59 państw mających swoje pawilony na wystawie nowojorskiej, ukończyło dach nad pawilonami zaledwie 5 państw: Polska, Francja, Belgia, Anglia i Italia. Inne pawilony są w trakcie budowy ścian lub fundamentów. Nie zaczęto jeszcze budowy 28 pawilonów oficjalnie.

Teren wystawy nowojorskiej podzielony jest na kilka części, z których jedną zajmuje miasto 59 pawilonów 59 państw. Ta zagraniczna dzielnica wystawy składa się z dwóch ulic: jednej długości 300 metrów, drugiej przeszło 1 km. Na honorowym miejscu znajduje się pawilon holenderski ze względu na wysoce cenioną tradycję pierwszych kolonizatorów Nowego Amsterdamu (obecnie Nowego Jorku). Obok Holandii stoi pawilon polski, otoczony kwietnikami i ogrodami w pobliżu stacji autobusowej, co jest uważane za okoliczność sprzyjającą frekwencji w naszym pawilonie.

Obecny stan prac dokoła pawilonu polskiego przedstawia się następująco: Ukończono dach nad głównym budynkiem, którego wysokość wynosi 10 metrów. 56 metrowa wieża przed pawilonem jest w trakcie montowania. Przyjęto kosztorysy na ogród dookoła pawilonu, oraz zatwierdzono koszty budowy restauracji, która stanowi osobny budynek obok pawilonu polskiego.

Przestrzeń terenu polskiego wynosi 60 tys. stóp kwadratowych. Rozmiarami swymi nie odbiega więc zbytnio od terenów zajętych przez wielkie państwa. Pawilon polski będzie wykończony w końcu stycznia, a wszystkie roboty dookoła pawilonu zakończone zostaną 15 kwietnia, t. j. na dwa tygodnie przed otwarciem wystawy. Na wystawę nowojorską wysyła Polska blisko 11 tys. eksponatów, nad którymi pracowało przeszło 10 mies. około 4800 osób.

Niesamowite przeżycia

pasażerów samolotu „Fro bisher"

Niesamowite chwile przeżyli pasażerowie dużego samolotu pasażerskiego „Fro bisher", który utrzymuje komunikację lotniczą między Londynem a Paryżem. W tym tygodniu samolot, mając w kabinach 13 pasażerów, przyleciawszy z Paryża nad lotnisko londyńskie, nie mógł lądować, wskutek defektu mechanicznych urządzeń, wyrzucających przed lądowaniem koła. O tym defekcie dano znać drogą radiową zarządowi portu lotniczego. Na lotnisku zarządzono pogotowie alarmowe. Samolot krążył już pół godziny nad lotniskiem, a pasażerowie mieli możność obserwować, jak zajęły swoje stanowiska ambulanse sanitarne, straż pożarna oraz policja, która usuwała przygodną publiczność z lotniska, zamykając prowadzące na lotnisko ulice. Wszystkie te zarządzenia ratunkowe, niesamowite w swojej istocie, nie wywołały zbytniego popłochu wśród pasażerów samolotu. Niemniej wszyscy zdawali sobie sprawę, że lada moment mogą znaleźć śmierć, gdyby nie udało się załodze doprowadzić mechanizmu do porządku, względnie uskutecznić lądowania w sposób możliwie najdogodniejszy, co mimo wszystko, groziło ranami i kalectwem.

Odbywająca podróż jedna z gwiazd filmowych wyjęła z walizki podróżnej dwie flaszki szampana. Wypito po lampce na „zdrowie", jednak fakt ten miał wszelkie cechy „humoru wisielczego". W końcu udało się załodze ręcznymi korbami wyrzucić koła tak, że samolot po pół godzinie niepewności i trwogi, lądował gładko i bez defektu.

Pasażerowie i załoga zebrali się wieczorem w jednej z dużych restauracyj londyńskich, gdzie pękło już kilkanaście butelek szampana, tym razem wypijanego na serio „na zdrowie".

Banany pod biegunem

Czy uwierzyłby ktoś, że banany rosną w krajach podbiegunowych? A jednak tak jest! Banany rosną w Jutlandii! Sprowadzono tam drzewa bananowe z Jamajki i rozpoczęto hodowlę w Jutlandii. Wyniki są doskonałe, banany „czują się" doskonale w lodowatym klimacie! Nie na tym koniec. W Islandii znajdują się całe lasy bananowe, które wspaniale rozwijają się dzięki ożywczym prądom Golfstromu. A więc istnieją nie tylko banany tropikalne, ale i podbiegunowe.

Śmiertelność dziecięca we Francji

Z nowych statystyk, ogłoszonych przez francuską Akademię Medyczną — wynika, że higiena dziecięca we Francji nie uczyniła wielkich postępów w ciągu ostatnich 5 lat. W r. 1933 zanotowano 69 zgonów dzieci na 1,000 urodzeń, w latach następnych cyfra ta była następująca: 1934 — 69, 1935 — 66, 1936 — 67 i 1937 — 65.

Krytyczna granica wieku

dla chorych na raka

Uczony niemiecki, Hauboldt, poświęcił wiele uwagi badaniom statystyki śmiertelności osób chorych na raka w ostatnich 40 latach. Stwierdził on, że wobec większej liczby chorych w ogóle, śmiertelność zachorowań na raka nie wzmogła się, przesunęły się tylko granice wieku. Co raz mniej jest wypadków śmiertelnych u ludzi poniżej 69 lat, coraz więcej natomiast po tym wieku. Jedynie w Niemczech liczba wypadków śmiertelnych wzrosła dość znacznie u kobiet poniżej 60 lat, a nawet poniżej 40 lat.

Księżniczka Indian przed mikrofonem

Radiosłuchacze amerykańscy mają nową sensację. Przed kilku tygodniami przez jedną z rozgłośni radiowych zaangażowana została w charakterze śpiewaczki indyjska księżniczka Atylda ze szczepu Słuksów. Córka wojowniczego kiedyś szczepu zachwyca dziś blade twarze dźwiękiem swego czarującego głosu, śpiewając dawne indyjskie pieśni wojenne. Niestety nie znając języka swych ojców, księżniczka śpiewa egzotyczne pieśni indyjskich wigwamow w języku angielskim.

Najwięcej alkoholu

piją Amerykanie

Ogłoszone dane statystyczne Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej za rok 1937 dotyczące spożycia napojów alkoholowych, wykazują, że jeden Amerykanin wypija rocznie przeciętnie 70 litrów alkoholu. Łączna wartość wypitych napojów alkoholowych w r. 1937 wyniosła 720.511.141 funtów szterlingów. Tymczasem jeden Anglik wypijał w r. 1937 przeciętnie 21 litrów alkoholu.

„Sztuczne płuca"

dla wszystkich szpitali angielskich

Słynny potentat angielski, lord Nuffield, właściciel kolosalnych zakładów przemysłu samochodowego i lotniczego odznacza się wielką hojnością na cele dobroczynne. Dotychczas przeznaczył on na te cele 12 milionów funtów, czyli przeszło 300 miln. zł. Obecnie lord Nuffield ofiarował dla wszystkich 5 000 szpitali angielskich „sztuczne płuca", które zostaną skonstruowane według planu młodego wynalazcy australijskiego E. T. Botha. Koszt budowy tych aparatów wyniesie pół miliona funtów (13 miln. zł.). Wyposażenie szpitali angielskich w „sztuczne płuca" da im do rąk znakomitą broń w walce z paraliżem dziecięcym oraz z szeregiem chorób dróg oddechowych.

Obowiązek używania szczoteczki do zębów

Belgijskie Ministerium Spraw Wojskowych wydało rozporządzenie, na mocy którego wszyscy żołnierze armii belgijskiej mają obowiązkowo używać szczoteczki do zębów. Nowe rozporządzenie posiada dobrą stronę nietylko zdrowotną, ale praktyczną, gdyż szczotki do zębów rozdane są wszystkim żołnierzom bezpłatnie, a Czerwony Krzyż zajął się rozdaniem setek tysięcy tub pasty.

3000 skrzypiec Stradivariusa

Przed 200 laty umarł w Cremonie Antonio Stradivari, najsłynniejszy fabrykant skrzypiec wszystkich czasów. Uczył się Stradivari swej sztuki u mniej słynnego wówczas mistrza, Amatiego. Stradivari sporządził w ciągu swego życia około 3000 skrzypiec, z których zachowało się po nasze czasy około setki uznanych za prawdziwe. Już w 16 lat po śmierci mistrza płacono po 2 i pół tysiąca franków za jego skrzypce. W 1899 roku osiągnięto za Stradivariusa 50.000 franków, a w 1913 roku sprzedano w Niemczech egzemplarz za cenę 90.000 marek.

Kronika wileńska

Miły wychowanek

Władysław Bogdanowicz, lat 18, uciekł z zakładu wileńskiego Towarzystwa Opieki nad dziećmi. Wychowanek zostawił list do swego wychowawcy, w którym grozi mu śmiercią w razie gdyby odważył się zameldować policji o jego ucieczce.

Pred ucieczką Bogdanowicz okradł swoich kolegów.

Napad rabunkowy pod Wilejką

Ubiegej nocy uzbrojeni bandyci wtargnęli do mieszkania Edwarda Bielczyka, we wsi Wasylewszczyzna, pow. wilejskiego i steroryzowawszy domowników, zażądali pieniędzy. Napadnięci nie poddali się jednak i podnieśli alarm. Nadbiegli sąsiedzi, którzy z widłami i kijami rzucili się na bandytów. Wówczas bandyci zabarykadowali się w szopie i zaczęli ostrzeliwać chłopów. Zaalarmowano posterunek P. P. i wkrótce przybyła na miejsce walki policja. W wyniku strzelaniny jeden policjant został ranny, jeden bandyta zastrzelony. Pozostali bandyci zbiegli na skradzionych koniach.

TEATRY

TEATR MIEJSKI na POHULANCE

Dziś o godz. 20.30 koncert *Mikołaja Orłowa*.

Jutro o godz. 18-ej „Jej syn" o godz. 20.30 koncert Jerzego Stefaniego (tenor) i Józefa Naruszewicza (bas).

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Dziś o godz. 20.15 „Król na jedną noc".

Jutro i pojutrze występy słynnego Chóru Dana.

JUGENT i FOLKS-TEATER.

Dziś i codzień w sali b. Konserwatorium (Końska 1) „Burza" Williama Szekspira w inscenizacji Leona Schillera. Początek o g. 21-ej.

RADIO WILENSKIE

PONIEDZIAŁEK, 23 stycznia.

6.57 Pieśń poranna. 7. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 8.10 Program na dziś. 8.15 Muzyka poranna. 8.50. „Powracamy do zdrowia" — audycja w opr. dr. M. Kołaczyńskiej. 9. Przerwa. 11. Audycja dla szkół. 11.15 Muzyka operowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13. Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 Audycja dla gimnazjów: „Chopin". 14. Przerwa. 15. Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Historie przedhistoryczne" — słuchowisko. 15.30 Muzyka obiadowa. 16. Dziennik popołudniowy. 16.08. Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa. 16.35 Miniatury kwartetowe. 17.05 „Powstanie styczniowe w polskiej powieści" — szkic literacki. 17.20 Muzyka polska. 18. Wileńskie wiadomości sport 18.05. Tercety wokalne w wyk. E. Walewskiej, W. Czuchnowskiej i N. Grewcewiczowej. 18.20 Z naszego kraju: „Szare życie nad Dźwiną" — pog. W. Hlebowicza. 18.30 Audycja strzelecka. 19. Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. Wł Szczepańskiego 20.35 Audycje informacyjne. 21. Zapomniane utwory w wyk. St. Szpinalskiego. 21.40 Nowości literackie. 22. „Drugi teatr dramatyczny w Wilnie" — pog. K. Leczyckiego. 22.10 Notatki wilnianina w opr. Mika. 22.15 Rozrywkowa muzyka angielska. 23. Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Ofiary grypy

Epidemia grypy już zanika w Wilnie, ale nie wszyscy chorzy powrócili do zdrowia. Grypa nieraz pozostawia po sobie *trwałe ślady w postaci migreny, a czasem nawet i ślepoty*, lub powoduje niebezpieczne dla życia choroby. Po epidemii grypy mamy obecnie do zanotowania dużą ilość chorych na tle komplikacyj pogrypowych.

Szpitale w Wilnie są teraz przepełnione chorymi.

Wczoraj w drodze do szpitala św. Jakuba zmarła 8-letnia Helena Stankiewiczówna, która zachorowała na zapalenie płuc na tle pogrypowym, zaś na ulicy Legionowej Janina Pieszko ciślepła, również w następstwie grypy.

Kronika krakowska

Uniewinniony od zarzutu rabunku

Przed Sądem Okręgowym Karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Oprychowi, rolnikowi, oskarżonemu o obrabowanie swojego sąsiada z pieniędzy.

Wedle aktu oskarżenia Oprych, jadąc na targ do Łapanowa ze swoim sąsiadem Maślanką w dniu 10.II 1937 r., wstąpił z nim w Łapanowie do szynku i w czasie raczenia się wódką wyciągnął Maślance portfel z kwotą zł. 60. Maślanka przypuszczał początkowo, iż oskarżony zabrał mu pieniądze z żartu. Gdy więc miał płacić za wódkę, prosił oskarżonego o zwrot pieniędzy. Oskarżony jednak odmówił temu żądaniu, twierdząc, że pieniędzy nie zabrał, a gdy Maślanka chciał go zrewidować Oprych wyrwał się z jego rąk, wybiegł z szynku i począł uciekać. Pokrzywdzony puścił się za nim w pogoń, a wówczas Oprych dobył noża i zagroził mu przebiciem, o ile go nie puści.

Powyższa sprawa była już rozpatrywana przez Sąd Okręgowy w maju 1937 r., ale wówczas została zawieszona, albowiem okazało się, że Oprych wyjechał tymczasem do Francji. Z Francji powrócił on dopiero w grudniu 1938 r. i na polecenie Sądu został natychmiast aresztowany, a teraz właśnie odbyła się rozprawa przeciw niemu.

Na rozprawie zeznawali jako świadkowie, pokrzywdzony Franciszek Maślanka, restaurator, w którego szynku w Łapanowie odbyło się całe zajście, oraz posterunkowy, który przytrzymał uciekającego Oprycha.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie w zupełności uniewinnił oskarżonego Jana Oprycha i polecił wypłacić mu znajdującą się do dnia dzisiejszego w depozycie sądowym kwotę 60 zł.

Trybunałowi przewodniczył s.s. o. dr. Wasilewski, wotowali: s.s. o. dr. Solecki i s.s. o. dr. Bobilewicz, broniła adw. Ela Pleszewska.

Zniżka ceny tłuszczów wieprzowych i kiełbasy

Prezydent miasta, po wysłuchaniu opinii miejscowej Komisji do wyznaczania cen, ustalił następujące ceny maksymalne, obowiązujące od 21 bież. miesiąca aż do odwołania, na tłuszcze wieprzowe i kiełbasę:

za 1 kg. słoniny solonej zł. 1.70.
za 1 kg. słoniny niesolonej (biłu) zł. 1.70.
za 1 kg. smalcu białego zł. 2.00.
za 1 kg kiełbasy siekanej, wędzonej, zwyczajnej zł. 1.80.

Ceny niniejsze stanowią zniżkę o 20 groszy na smalcu, a 10 groszy przy słoninie, biłu i kiełbasie za 1 kg.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną surowym karom administracyjnym.

Organa miejskie targowe przeprowadzą w najbliższych dniach kontrolę w miejscach sprzedaży nad pobieraniem i uwidocznianiem właściwych cen.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 23 stycznia.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 „Płyta za płytą" oraz wiadomości bieżące. 11.15 Muzyka (płyty z W-wy). 14. Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego (z Katowic). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 18. Odczyt „Bujność życia pod zwrotnikiem" wygł. dr. J. Siborski. 18.10. Arie i pieśni w wyk. H. Safci, przy fort. B. Wallek - Walewski. 18.30. Muzyka (płyty z W.wy). 22. a) „Śląska Pozytywka" w oprac. Zb. Lipczyńskiego i J. Tepy z udz. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. b) Koncert rozrywkowy. Wyk.: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego. 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, 24 stycznia.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.20 Płyta za płytą.. oraz wiadomości bieżące. 11.15 A. Rubinstein gra.— płyty: 1) Fr. Chopin; Koncert e-moll (z tow. lond. ork. symf.), 2) I. Albeniz: Cordoba. 14.00 Francuska muzyka operowa. 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Sprawy gospodarcze. 15.15 Czy wiecie, że... w opr. dr. Jana Reguły. 16.00 IV audycja z cyklu skrzypcowe sonaty W. A. Mozarta. Wykonawcy: Stanisław Mikuszewski — skrzyp. i Adam Kopyciński—fort. 23.05. Lokalne informacje. 23.15 Zakończenie audycji.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek, dnia 23 stycznia popoł. „Zaczarowane koło" (wyprzedane). Wieczorem: „Dlaczego zaraz tragedia?!"

Z miasta

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

Posiedzenie Wydziału Filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 stycznia 1939 r., o godz. 17 z porządkiem dziennym:

Czł. St. Kot przedstawi referat o pracy d-ra K. Piekarskiego p. t.: *„Studia bibliograficzne"*.

Czł. W. Klinger przedstawi własną pracę p. t.: *„Greckie podania o krahminach indyjskich i folklor dzisiejszy"*.

BEZPŁATNE KAPIELE.

W związku z niebezpieczeństwem epidemii duru plamistego odbywają się w kąpielisku miejskim przy ul. Nadwiślańskiej Lr. 4 (Dzielnica 22 — Podgórze) bezpłatne kąpiele natryskowe dla kobiet: w czwartki od 8 — 12 i w piątki od 8 — 4. Dla mężczyzn: w środy od godz. 4 — 9 i we czwartki od 12—16. Należy przynosić mydło i ręcznik.

Kina

ADRIA: „Ostatnia brygada".
ATLANTIC: „Złotowłosa" i „Zamknięty świat".
PROMIEŃ: „Ludzie za mgłą".
SCALA: „Żona — lalka".
SELLA: „Tajna brygada".
ŚWIT: „Serce moje należy do Ciebie".
UCIECHA: „Rena—Sprawa 777".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Przygody Robin Hooda".

Radio warszawskie

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35.

PONIEDZIAŁEK, 23 stycznia.

Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7. Dziennik. 7.15 Muz. z płyt. 8. Aud. dla szkół. 11.00 „Tadzio Zapominalski". 11.15 Marsze i pieśni rycerstwa polskiego (płyty). 12. Hejnał. 12.03 Aud. południ. 13. Aud. dla kupców i rzemieślników. 13.30 Aud. dla gimnazjów: „Chopin". 15. „Historie przedhistoryczne" — słuchowisko. 15.30 Muz. obiadowa (z Poznania). 16. Dziennik i Wiad. gospod. 16.20 Kronika naukowa: „Biologia". 16.35 Miniatury kwartetowe. 17.05 „Powstanie Styczniowe w polskiej powieści". 17.20 Muz. polska. Wyk.: I. Faryaszewska (śpiew), J. Salacz (skrzypce) i Z. Dymmek (fortep.). 18. Aud. dla wsi. 18.30 Aud. strzelecka. 19. Koncert rozrywkowy (z Wilna). 20.35 Aud. inform. 21. Zapomniane utwory w wyk. S. Szpinalskiego (fortep.). 21.40 Nowości literackie. 22. „Dzieje symfonii". 22.55 Przegląd pracy i dziennik. 23. Wiadom. z Polski w jęz. franc.

WARSZAWA II: 14. Muz. obiadowa. 14.50 Orkiestra i soliści (z płyt). 15.47 Chór P. R. 16.02 Koncert pod dyr. G Fitelberga 16.15 Polska muzyka kameralna. 16.40 Wiadom. sport. 16.45 [illegible] 17.10 „W poradni pedagogicznej". 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muzyka tan. z płyt 21.05 Z psychologii młodocianych przestępców — odczyt. 21.20 Pieśni polskie w wyk. Ady Kamińskiej (mezzosopran). 22. Muz. tan. z płyt. 23.05 Utwory M. Karłowicza i K. Szymanowskiego.

Kronika Poznańsko - Pomorska

Przemysł metalowy na fali koniunktury

Istnieją różne sprawdziany koniunktury gospodarczej w Polsce. Do najbardziej czułych „barometrów" z tego zakresu należą niewątpliwie nasze instytucje targowe. Ich linia rozwojowa kształtowała się niemal równolegle do wykresów gospodarczych Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen.

Na podstawie informacyj, zasięgniętych w dyrekcji Targów Poznańskich, możemy przede wszystkim stwierdzić znaczny rozmach produkcji przemysłów metalowych w Polsce i to zarówno w dziale przemysłu ciężkiego i maszynowego, jak i w dziale przemysłu drobnego.

Napływ zgłoszeń ze strony placówek przemysłu metalowego jest w roku bieżącym tak znaczny, że **na dział ten trzeba było przeznaczyć zamiast, jak dotychczas, jednej aż dwie hale wystawowe, wskutek czego przestrzeń zajęta przez ten dział powiększy się w roku bieżącym z 3.600 na 6.500 mkw.** Cyfry te odnoszą się tylko do przemysłu ciężkiego i maszynowego.

Drobniejszy przemysł metalowy zajmie dwie trzecie olbrzymiej hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich, gdy w roku ubiegłym mógł się pomieścić na przestrzeni o połowę mniejszej. Fakty te dobrze świadczą nietylko o rozwoju przemysłu metalowego w Polsce, lecz i o rosnącym znaczeniu Targów Poznańskich.

Gdynia

FILM PROPAGANDOWY DLA WĘGIER.

W Gdyni odbył się pokaz filmu propagandowego z życia portu gdyńskiego, przeznaczonego dla Węgier. Objaśnienia do poszczególnych fragmentów filmu wykonane są w języku węgierskim.

Radio poznańskie

PONIEDZIAŁEK, 23 stycznia.

8.10 Program na dziś. 8.15 Nasz koncert poranny z płyt. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.15 „Karnawał" w muzyce artystycznej (płyty). 14. Przegląd giełdowy. 14.10 Różni artyści wykonują te same utwory (płyty). 14.55 Wiadomości bieżące. 18. Skrzynka rolnicza—inż. D. Starzeński. 18.10 Arie operowe w wyk. T. Bardziejowskiego — baryton. 18.25. Wiadomości sportowe lokalne. 22. Słuchowisko literackie: „Generał Taczanowski" — słuch. K. Plucińskiego. 22.30 Muzyka taneczna z płyt. 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, 24 stycznia.

[illegible] koncert poranny — płyty. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.15 Serenady — płyty. 14.00 Przegląd giełdowy i notowania zbożowe miejskiej. 14.12 Rewia świetnych zespołów tanecznych — płyty. 14.55 Wiadomości bieżące. 15.15 „Rozmaitości". 18.00 Pogawędka rolnicza: „Ważne dla hodowców owiec" — inż. Jan Michajda. 18.10 Pieśniarze poznańscy grają: Halina Targońska. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 23.05 Rezerwa. 23.15 Zakończenie programu.

TORUŃ

Radio toruńskie

PONIEDZIAŁEK, 23 stycznia.

6.57 Pieśń poranna „Witaj Gwiazdo Morza". 10. Muzyka rozrywkowa z płyt. 10.55 Program na jutro. 11.15 Z utworów P. Czajkowskiego z płyt. 14. Wiadomości z Pomorza. 18. Pogadanka aktualna. 18.10 Różne marsze z płyt. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22. W zaczarowanym świecie — koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry salonowej T. M. B. (ze studia w Bydgoszczy). W przerwach piosenki z płyt. 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, 24 stycznia.

6.57 Pieśń poranna „Witaj Gwiazdo Morza" 10.00 Muzyka rozrywkowa — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.15 Z muzyki współczesnej — płyty. Igor Strawiński: Święto wiosny (Filadelfijska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. L. Stokowskiego). 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 15.15 „Bezimienni bohaterowie": „Kaszubi" — opowiadanie dla dzieci Stanisława Nowaczyka. 18.00 Rozmowę z rolnikami — przeprowadzi inż. Andrzej Mikiewicz. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Mistrzowskie dialogi „Don Carlos" Schillera — audycja w opracowaniu Hanny Malkowskiej. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.05 Aktualności. 23.15 Zakończenie programu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

WALNE OBRADY LIGI P. Z. P. N.

W sobotę w sali konferencyjnej PUWF odbyło się doroczne walne zgromadzenie Ligi PZPN przy udziale przedstawicieli wszystkich 10-ciu klubów ligowych oraz delegata PZPN inż. Przeworskiego. Obrady zagaił prezes Ligi płk. dr. Rudolf.

Po przyjęciu protokułów przystąpiono do dyskusji nad działalnością zarządu, która trwała b. krótko. Poruszono właściwie tylko jedną ważną sprawę, a mianowicie nieuwzględniania przez wydział spraw sędziowskich PZPN życzeń klubów odnośnie wyznaczania sędziów na mecze ligowe.

Dokonano następnie wręczenia dyplomów i oznak trzem pierwszym klubom z rozgrywek r. 1938-ego, a mianowicie Ruchowi, Warcie i Wiśle. Wręczono także puchar za grę poprawną klubowi Śmigły.

Przystąpiono potem do rozpatrywania wniosków. M. in. uchwalono wniosek Amatorskiego K. S. o powiększenie liczby klubów do 12-tu z tym, że w latach 1940 i 1941 spadać będzie z ligi jeden klub, a wchodzić dwa. Za wnioskiem tym, który wymaga jeszcze zatwierdzenia walnego zebrania P. Z.P. N., głosowali wszyscy delegaci z wyjątkiem Ruchu. Uchwalono także kilka dezyderatów dla delegacji Ligi na walne zebranie PZPN.

Łańcuch prasowy „Gromady"

Tow. **Franciszek Blatas** wpłaca na prenumeratę roczną „Gromady" zł. 2.— i wzywa ttow.: Józefa Barylło, dr. Jadwigę Benklową, Stanisława Benkla, p. Hannę Chmielewską, ttow. Franciszka Dederko, Reginę Drawlnę, Stanisława Dudę, Stefana Grota, inż. Kazimierza Gronlewskiego, Stanisława Grylowskiego, Klemensa Kakieżka, Wacława Kokosińskiego, dr Alfreda Krygiera, prof. dr. Jana Łazowskiego, Wacława Majkowskiego, dr. Kazimierza Mariańskiego, p. Marię Przybylską, ttow. Adama Przybylińskiego, Stefana Purmana, p. prof. dr. Helenę Radlińską, ttow Stanisława Świerkosza, Jadwigę Sochacką, Adama Wielemborka, Antoniego Wąsika, Zygmunta Zarembę, Leonarda Żaczkowskiego i Sekcję Pracowników Umysłowych P. P .S.

Tow. **K. Werner** wpłaca zł. 2— na prenumeratę roczną „Gromady" i wzywa ttow. O. Hauboldową, A. Rozwadowskiego, St. Szwalbego, Jerzego Szwalbego.

Tow. **Z. Goleszek** wpłaca zł. 2— i wzywa ob. M. Dulesiaka, H. Bałabana, L. Mikołajczyka, M. Motylewskiego, F. Rydzewską.

Tow. **F. Osóbka** wpłaca zł. 2.— i wzywa ttow. J. Hochfelda, H. Kuczkowską, J. Mańko, J. Okorską, J. Święcicką, St. Tołwińskiego.

Tow. **W. Lichaczewski** wpłaca zł. 2.— i wzywa ttow. E. Dziembołowskiego, St. Hermana, L. Placha, M. Sierakowską, J. Sobkowicza.

Tow. **K. Lichaczewska** wpłaca zł 2.— i wzywa ob. ob. A. Skrzyńskiego, W. Trylskiego, W. Wawrzyńską, J. Wołosza, J. Żerkowskiego.

Tow. **Franciszek Dederko** wpłacił zł. 2.— i wzywa ob. ob. E. Krzywdzinską, A. Sakową.

Tow. **Stefan Czerwieniec** z Krakowa wpłaca zł. 2— i wzywa ttow. Adama Ciołkosza, dr. R. Szumskiego i Józefa Cyrankiewicza.

Tow. **Anna Mitznerowa** wpłaca zł. 2 — i wzywa: Jadwigę Szymanowską, Kaczanowską, Włodzimierza Kaczanowskiego, Hannę Kaczanowską, Halinę Malinowską, Zofię Dembińską, Henryka Dembińskiego, Fryderyka Hochfelda, Lubomira Lehmana.

Tow. **Jerzy Górka** wpłaca zł. 2.— i wzywa ttow. Helenę Cesarską, Tadeusza Synowieckiego, Stanisława Karpińskiego, Henryka Bresztejna i Eugenię Koszewską.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

O czym powinniśmy dyskutować

na Kongresie Z.R.S.S.

Przewodniczący R. K. S. „Skra" W-wa, tow. St. Herman nadesłał nam artykuł dyskusyjny, w którym porusza wiele ciekawych spraw w związku ze zbliżającym się VII Kongresem Z. R. S. S. (Red.)

Za trzy tygodnie zbierzemy się w Cieszynie, ażeby wytyczyć nowe tory, nakreślić plany, rzucić projekty dla dalszej pracy na naszej niwie sportowej.

Szkoda, że dotychczas nie dostarczono nam wytycznych, o których będziemy dyskutować na Kongresie. Nie wątpię, że pewne plany i projekty już istnieją. Wiem, że w klubach zostały powołane specjalne komisje dla opracowania projektów i wniosków, które, niezależnie od tez Wydziału Technicznego ZRSS, zostaną zgłoszone na Kongresie.

Zanim jednak zapoznamy się z ich treścią, pragnę rzucić, w dużym skrócie, pewne myśli, które, moim zdaniem, powinny dominować w tym wszystkim, co będzie treścią obrad Kongresu.

Dotychczasowy wynik naszej pracy uważam za niedostateczny!

Warunki, w których pracował obecny zarząd ZRSS, były rzeczywiście bardzo ciężkie. Musiano odrabiać błędy poprzedniego Zarządu, błędy „beletrystycznej" roboty, która dużo krwi napsuła nam i innym, a do której jeszcze dziś tak chętnie wracają nasi przeciwnicy w walce przeciw nam. Drugie, to wycofanie się z roboty szeregu ludzi, powstały wyrwy i luki, których Zarząd nie mógł zapełnić. Inicjatywa pracy wymknęła się z rąk Wydziału Technicznego. Zamiast wskazówek i [illegible], które powinny być wytyczną dla pracy w klubach, zostaliśmy zalani powodzią papierków, nad którymi z takim „entuzjazmem" pracują sekretarze klubów!

Kluby straciły kontakt z Wydziałem Technicznym. Ster pracy przeszedł w ręce klubów.

Ten stan musi ulec natychmiastowej zmianie! Dawne, mocne więzy, łączące nas z Centralą naszego ruchu, muszą powrócić. Stanie to się wtedy, gdy obok dobrej woli klubów i poczucia łączności organizacyjnej, zostaną wprzęgnięte świadczenia ze strony ZRSS.

[illegible], świadcząc na rzecz ZRSS, chce otrzymać w zamian nie tylko znaczek w legitymacji członkowskiej, ale i rzeczy konkretne, które przyczynią się do jego rozwoju.

Klub chce dostać [illegible], pra[illegible] przodowników sportowych, [illegible] o obozach sportowych, z których wyniósłby jego członek zasób wiadomości, z którymi mógłby się po tym podzielić w klubie z innymi towarzyszami.

Obozy, organizowane przez RTT, bardzo piękne w swoim założeniu — odpoczynku — nam sportowcom nic nie dają, a zresztą, są dla nas często niedostępne z powodu cen, jakie trzeba płacić. Musimy otrzymać obozy tanie z programem i rygorem sportowym. Odpoczynek pozostawmy starszym na obozach wypoczynkowych.

Wracający z obozu sportowego, musi przywieźć z sobą postawę ideową i ducha do pracy w klubie. Obozy takie muszą otrzymać programy o dużej dyscyplinie, [illegible] cja wśród uczestników i kierownictwa obozu musi być bezwzględna i bezkompromisowa.

Muszą wrócić do programu ZRSS mistrzostwa klubów robotniczych, w skali krajowej, i to w najpopularniejszych gałęziach sportowych, np. piłka nożna, l. atl., boks, [illegible] atletyka, kolarstwo itp.

ZRSS musi dysponować zniżkami kolejowymi dla celów sportowych. Musimy w tej dziedzinie uniezależnić się od humorów sekretariatów innych związków sportowych. Klub robotniczy musi zniżki kolejowe dostawać ze swojej organizacji; będzie to dużym czynnikiem łączności organizacyjnej. Klub musi czuć stałą opiekę, a jednocześnie zdawać sobie sprawę z sankcyj, które zostaną przeciw niemu zastosowane za przewinienia.

Kluby prowincjonalne muszą być wizytowane przez delegatów Centrali. W porę spostrzeżony błąd zaoszczędzi klubowi przykrości i strat, pozwoli wrócić organizacji na tory naszej ideologii, o której często tak dużo mówi i pisze się.

Otoczeni bagienkiem stosunków, panujących w sporcie mieszczańskim, nawet nie spostrzegamy tego, jak [illegible] jego oparom. Naśladujemy najgorsze wzory sportu mieszczańskiego i nie potrafimy się mu przeciwstawić. Obok obozów sportowych, przydałyby się, i to bardzo, kursy dla kierowników naszych R. K. S-ów. Pozostawmy na czele klubów, prezesów, którzy wyjdą z koła loteryjki walnych zgromadzeń, ale nie pozostawiajmy ich samym sobie. Trzeba im dać asystę w postaci uświadomionych kierowników sekcji, którzy nie pozwolą naśladować mecenasowskich wzorów sportu [illegible].

Kluby robotnicze muszą chować własny narybek w postaci sekcji juniorów. Juniorzy to nie tylko materiał na przyszłych zawodników, ale przede wszystkim awangarda [illegible] działaczy. Trzeba zmusić kluby do szkolenia ich nie tylko sportowego, ale przede wszystkim ideo[illegible] junior musi być otoczony [illegible] łą opieką ideową.

Kongres musi znaleźć formę [illegible] bardziej sprężystej i wydajniejszej współpracy ze Związkami Zawodowymi, tej naturalnej bazy operacyjnej naszego sportu. Dotychczasowe osiągnięcia na tym polu są niewystarczające i dlatego odbiegają od te[illegible] wszyscy pragnęlibyśmy widzieć. Teren działalności Związków Zawodowych — fabryki, opanowany jest przez patronackie kluby sportowe. Członkami tych klubów są bardzo często klasowcy. Ich miejsce przy nas! Muszą się oni znaleźć [illegible] organizacjach sportu robotniczego, najbliższego im duchowo. To jest bodaj najpoważniejsza sprawa, nad którą musi się wypowiedzieć na[illegible] Kongres.

Stanisław Herman.

Powiat bielski Śląska Cieszyńskiego

usportawia się

Zgłoszony akces Zarządu Głównego Robotniczego Stow. „Siła" do Związku Rob. Stow. Sportowych przyjęły organizacje młodzieżowe powiatu bielskiego z wielkim zadowoleniem.

Rejestracja członków, wykup legitymacyj idzie raźno naprzód. Dotychczas sportowcy - robotnicy chodzili luźno, mogli startować na imprezach którejkolwiek organizacji. Obecnie sytuacja ulegnie gruntownej zmianie. Kto nie będzie posiadał legitymacji ZRSS-u, ten jest pozbawiony możliwości startowania nawet na imprezach wewnętrznych „Siły".

Kierownictwo Stowarzyszenia dokładnie się zorientuje, jakimi właściwie zawodnikami dysponuje, komu przydzielić zaszczytny obowiązek reprezentowania „Siły" przy spotkaniach towarzyskich i międzyokręgowych lub ogólnokrajowych. Z tej przyczyny zawodnicy pilniej muszą popracować nad sobą, aby ich wyniki stały na odpowiednim poziomie.

Praca sportowo - gimnastyczna w „Sile" pójdzie po linii obmyślanej, z góry wytyczonej.

Do tej pory posiadają zarejestrowanych sportowców z bielskiego Koła „Siły": Bielsko, Waplennica, Jaworze, Jasienica i R. Stow. Gimnastyczne „Naprzód" Bielsko. Czekamy na „rozhuśtanie" się Czechowic i Komorowic, jako najpoważniejszych placówek młodych proletariuszy.

—[illegible].

Konstytucyjne zebrania „Siły"

w Łazach i Błędowicach

Pierwsze po rozwiązaniu „Siły" zebrania Kół w Łazach i Błędowicach Dolnych odbyły się 15 b. m.

Zebrania zwołał Zarząd Główny, z ramienia którego występował zast. przewodn. tow. Berek.

Po referacie tow. Berka postanowili towarzysze z Łazów Śl. wznowić działalność Stowarzyszenia, które na naszym terenie położyło wielkie zasługi około sprawy polskiej i podniesienia oświaty wśród klasy pracującej. Wybrano tymczasowy Wydział Koła w składzie osobowym: przew. Drobczyński Fr., zast. Słowik K., sekretarz Gnida Karol, skarbnik Wiglasz Emil. Postanowiono również podjąć w najbliższym czasie pracę około boiska dla Robotniczego Klubu Sportowego „Siła" w Łazach.

W Błędowicach zatwierdzono dotychczasowy Zarząd w osobach: przewodn. Jaworek K., sekretarz Kiedroń Emil, skarbnik Jaworek W. Ponieważ majątek Stowarz. został obłożony kuratelą postanowiono zwrócić się do Starostwa Powiatowego w Cieszynie, celem zdjęcia sekwestru.

Zebrani zapewniali, że Koło w najbliższym czasie musi zająć stanowisko przodujące wśród innych placówek, jakie dotychczas zajmowało.

Urzędowanie Sekretariatu Generalnego Z.R.S.S.

Uprzedzamy wszystkie Kluby i organizacje zrzeszone w Z.R.S.S., że Sekretariat Generalny urzęduje w Warszawie i załatwia wszelkie sprawy tylko do czwartku 26-go stycznia włącznie. Po tej dacie żadnej korespondencji do Warszawy nie należy kierować.

Z tego względu konieczne jest aby wszystkie Kluby niezwłocznie nadesłały zgłoszenia swoich delegatów, oraz wpłaciły za nich wpisowe (po zł. 1.50) i należność za kwatery, stosownie do komunikatu, podanego w poprzednim Nr. „Sztafety Robotniczej".

W dniach 30, 31 stycznia i 1 lutego Sekretariat Generalny Z. R. S. S. urzędować będzie w Cieszynie — adres: hotel „Pod Jeleniem" i wszelkie spóźnione zgłoszenia delegatów i zawodników należy kierować na ten adres, a nie do Warszawy.

Sekretarz generalny
K. DOMOSŁAWSKI.

Jak wpłacać i ile za udział w Kongresie?

Opłaty za udział w Kongresie i Złocie należy bezwarunkowo wpłacać zgóry.

Delegatów na Kongres Z. R. S. S. obowiązuje wpłacenie wpisowego w wysokości zł. 1.50 na konto PKO. nr. 17.870, „Zrząd Główny Z. R. S. S. (w zamian za to delegaci otrzymują bezpłatnie kartę uczestnictwa w Zlo[illegible]).

Uczestnicy Zlotu wyjeżdżający w charakterze prywatnym płacą za kartę uczestnictwa zł. 6 na konto P. K. O. nr. 17.533 — Zarząd Główny R. T. T.

Szczegóły, dotyczące kart uczestnictwa podane zostały w [illegible] nim komunikacie.

Rezerwowanie kwater

Komitet Organizacyjny Kongresu dysponuje, niewielką ilością kwater w cenie zł. 2.50 w hotelach i mieszkaniach prywatnych.

Rezerwowane te kwatery będą tylko dla tych uczestników, którzy wpłacą należności z góry. Prosimy to mieć na uwadze — w przeciwnym bowiem razie Kom. Org. kwater w tej cenie nie gwarantuje i przyjezdni będą narażeni na znacznie większe koszta.

Konferencja Podokręgu Cieszyńskiego ZRSS

W dniu dzisiejszym odbywa się w Cieszynie, ul. Szeroka 15, Konferencja Podokręgu Cieszyńskiego Z. R. S. S. i Rady Technicznej Stow. „Siła" poświęcona sprawom organizacyjnym i przedkongresowym.

Konferencja W.R.S.K.O.

Dnia 29 b. m. o godz. 10-ej w sali RKS „Elektryczność" (ul. Elektryczna 3) odbędzie się doroczna konferencja Klubów Okręgu Warszawskiego.

Przydział mandatów przedstawia się następująco: Żar 3 mandaty, Skra F. 1, Drukarz 3, Sarmata 1, Elektryczność 1, Marymont 1, ZZK Łapy 1, ZZK Brześć n. B. 1, Skra W-wa 3, ZZK Pruszków 2, TUR Błonie 1, Siła W-wa 2, TUR Mińsk Maz. 1, Gwiazda W-wa 6, Gwiazda Radom 2, Union 1 mandat.

Zniżki kolejowe indywidualne

dla uczestników kongresu i zlotu

Wszystkich zainteresowanych zawiadamiamy, że Ministerium Komunikacji przyznało indywidualne zniżki kolejowe w wysokości 50% normalnej taryfy (przejazd w tamtą stronę za opłatą normalną, powrót bezpłatny).

Do ważności zniżki wymagane jest posiadanie: legitymacji ZRSS. (czerwonej), lub RTT. (zielonej), przy czym legitymacja musi być prolongowana na rok 1939 — z nową nalepką.

Wszyscy wyjeżdżający powinni przeto zawczasu zgłosić się do swego klubu, lub Oddz. RTT., celem załatwienia prolongaty legitymacji.

Zaświadczenia na zniżki kolejowe wysyłane będą razem z kartą uczestnictwa, po wpłaceniu wpisowego (delegaci zł. 1,50, inni — zł. 6).

Pociąg popularny na Kongres i Zlot

Niezależnie od zniżek kolejowych indywidualnych, jak już donosiliśmy, z Warszawy i Łodzi, R. T. T. uruchamia pociągi popularne.

Każdy z tych pociągów obliczony jest na 200 — 250 osób. Wobec ograniczonej liczby, należy śpieszyć się ze zgłoszeniami.

Władze kolejowe wydały już zezwolenie na postój tych pociągów w Bystrzycy, Trzyńcu i Cieszynie i na noclegi w pociągach w czasie postoju. Składają się one ze specjalnych wagonów turystycznych z miejscami do leżenia, z materacami, przy czym w czasie postoju wagony będą ogrzewane.

Całkowity koszt przejazdu i noclegów w pociągu z Warszawy wynosi Zł. 24.40 — bez karty uczestnictwa zlotu.

Zapisy na pociągi przyjmują Oddziały R. T. T., Warszawa Śródmieście, Nowy Świat 38 (lokal Zw. Drukarzy), tel. 2-48-42 i Oddz. Żoliborz, Krasińskiego 10 m. 81, tel. 12-79-61.

Baczność delegaci Klubów Z. Z. K.!

Przypominamy, że konferencja Klubów Z. Z. K. odbędzie się w I-szy dzień Kongresu Z. R. S. S. w sobotę, dn. 4.II o godz. 8 rano w lokalu miejscowego Koła Z. Z. K. w Cieszynie Zachod., ul. Hohenengera Nr. 4.

Ponieważ jeszcze nie wszystkie Kluby Z. Z. K. załatwiły sprawy legitymacyjne, uprzedzamy te Kluby, że muszą to załatwić, bezwzględnie przed Kongresem, w przeciwnym razie grozi im utrata mandatu.

Referat Sportowy Z. Z. K.

Ogrome zainteresowanie Kongresem

Płyną zgłoszenia

Zainteresowanie Kongresem Z. R. S. S. jest bardzo znaczne. Według prowizorycznych obliczeń, Sekretariatu Generalnego spodziewany jest przyjazd 120—150 delegatów klubów zrzeszonych w Związku, nie licząc wielkiej gromady przyjaciół i miłośników sportu, którzy pośpieszą niewątpliwie, aby wziąć udział w naszym parlamencie sportu robotniczego, oraz przyjrzeć się zapowiedzianym imprezom sportowym.

Po przejściowej odwilży, według otrzymanych przez nas informacji, spodziewana jest w najbliższym czasie mroźna pogoda i znaczniejsze opady śnieżne, dzięki czemu projektowane imprezy sportów zimowych mają zapewnione powodzenie.

Kongres wzbudził zainteresowanie nawet na bardzo odległej prowincji. Dla przykładu podajemy takie miejscowości, jak Borysław, który zgłosił już 2-ch delegatów, dalej Chodzież — 2-ch delegatów, Ostrów Wlkp. — 2-ch delegatów, Kalisz — 2-ch delegatów i t. d.

Z samego Śląska przewidziany jest udział 40 — 50 delegatów.

Spodziewać się należy, że Warszawa, Łódź i inne ośrodki naszego ruchu nie pozostaną w tyle i dołożą wszelkich starań, aby licznie obesłać Kongres i Zlot.

„Siła" Jasienica założyła sekcję sportową

Od dłuższego czasu zastanawiano się w jaki sposób uchwycić w karby organizacyjne młodzież garnącą do sportu.

Przystąpienie Zarządu Głównego „Siły" do ZRSS-u pozbawiło nas wielkiego kłopotu. Na dzień 15 b. m. zwołaliśmy wszystkich zainteresowanych na specjalne zebranie, na które zaprosiliśmy sekretarza Podokręgu Cieszyńskiego Śl. RSKO tow. Pollaka.

Referent w sposób zrozumiały przedstawił obowiązki sportowca robotniczego, uzasadniając równocześnie konieczność należenia do Państwowych Związków Sportowych. Wywody trafiły do świadomości słuchaczy, czego dowodem fakt, iż bez dyskusji przystąpiono do rejestracji członków ZRSS-u. Czynna będzie sekcja gimnastyczna i piłki ręcznej.

R.

Nowe Kluby w pisane

do rejestru ZRSS

Nr. 78 RKS. „Siła" Karwina.
Nr. 79 Stow. „Siła" Karwina — Sowiniec.
Nr. 80 R. S. W. F. „Gwiazda" [illegible]stern — Kalisz.
Nr. 81 Stow. „Siła" Koło im. dr. Jerzego Michałowicza — Bielsko.
Nr. 82 — RKS. „Siła" — Cieszyń.
Nr. 83 RKS. „Jedność" Kochłowice.
Nr. 84 R. S. W. F. „Gwiazda" — Nowy Sącz.
Nr. 85 Stow. „Siła" — Jaworze.
Nr. 86 Stow. „Siła" — Waplenica.
Nr. 87 Stow. „Siła" — Hermaniec.
Nr. 88. R. S. W. F. „Gwiazda"— Częstochowa.
Nr. 89 R. S. W. F. „Gwiazda" — Lwów.
Nr. 90 RKS. ZZK. — Jarocin.
Nr. 91 Koło turystyczne WSM. — (oddział Żoliborski R. T. T.).
Nr. 92 Stow. „Siła" — Jasienica.

Konferencja Śl. R.S.K.O.

W dniu wczorajszym odbyła się w świetlicy sportowej w Katowicach doroczna Konferencja klubów Śl. R. S. K. O., przy licznym udziale delegatów.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w następnym Nr. „Sztaf. Robotn.".

Do naszych korespondentów

Wszystkich naszych towarzyszy-korespondentów prosimy o nadesłanie legitymacyj, celem prolongaty na rok 1939.

RED.

Walne zebranie Okręgu Śląskiego R.T.T.

W najbliższą niedzielę, dn. 29 stycznia odbędzie się w Katowicach Konferencja Okręgowa R.T.T. z udziałem przewodniczącego Zarządu Głównego R. T. T. tow. K. Domosławskiego.

Wobec wzrastającej popularności R. T. T. obrady tej konferencji wzbudzają duże zainteresowanie.

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.